Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 1 KWIETNIA 1928 R. Nr. 92.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.



Awanturnicza walka lewicy sejmowej z Rządem.

Za pretekst walki użyto ustawę inwestycyjną.

Warszawa, 1.4 (Tel. wł.) Wczoraj mieliśmy w stolicy osobliwy dzień gorączkowych narad i niespodzianych incydentów. Obraduje więc dwukrotnie Sejm i dwukrotnie jego komisja budżetowa, Senat i komisja budżetowa Senatu. Po raz drugi w życiu nowego parlamentu mamy burdę komunistyczną, po raz trzeci antypaństwowe wystąpienie Ukraińców, po raz pierwszy zaś obstrukcję czynioną przez Blok bezpartyjny.

Wszystkie te wypadki sprowadziła zmieanna kolejność losów ustawy inwestycyjnej, na której tle lewica sejmowa rozpętała awanturniczą walkę z Rządem.

Jak wiadomo, onegdaj komuniści uniemożliwili załatwienie trzeciego czytania prowizorjum budżetowego na 1 kwartał rb. Sprawą tą musiał się zająć Sejm wczoraj rano.

Przedpołudniowe posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie otworzył marsz. Daszyński o godz. 10.30 rano. Najpierw przystąpiono do trzeciego czytania prowizorjum budżetowego za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r. Do głosu zapisali się posłowie komunistyczni z pod różnych znaków. Ponieważ dyskusja ta zaczęła się przeciągać, wpłynął wniosek o jej przerwanie. Wniosek ten został uchwalony olbrzymią większością. Gdy o fakcie tym marszałek zakomunikował Izbie, **na ławach komunistycznych rozpętała się burda. Posłowie komunistyczni z posłem Sochackim na czele wyjęli przygotowane poprzednio drewienka, któremi zaczęli uderzać w pulpity, wywołując olbrzymi hałas. Jeden z nich grał na trąbie automobilowej, inny na piszczałce.**

Przeciwko tej obstrukcji podniosły się głosy protestów ze wszystkich stron Izby. Marszałek Daszyński kilkakrotnie wzywał obstrukcjonistów, aby się uspokoili. Jednak napróżno. Wobec tego marszałek zarządził, ażeby straż marszałkwoska usunęła z sali głównego prowodyra burdy, posła Sochackiego. Na salę wkroczyła straż marszałkowska i siłą na rękach wyniosła głównego obstrukcjonistę. Jednak mimo to obstrukcja trwała w dalszym ciągu. Posłowie komunistyczni z niesłabnącą energją uderzali drewienkami w pulpity, grali na trąbie automobilowej i świstali na gwizdawkach.

Muzyka ta wyprowadziła z równowagi siedzących obok posłów socjalistycznych, którzy wezwawszy kilkakrtonie posłów komunistycznych, by się uciszyli, w końcu rzucili się na nich z pięściami. Wszyscy posłowie komunistyczni zostali silnie poturbowani.

Widocznie argument ten poskutkował, gdyż obstrukcja została przerwana.

Należy zaznaczyć, że cała awantura miała miejsce podczas przerwy posiedzenia, którą zarządził marszałek Daszyński.

Po wznowieniu posiedzenia marszałek wykluczył za obstrukcję głównych muzykantów Bitnera i Rosiaka na jedno posiedzenie z tem, że natychmiast mają opuścić salę. Po całkowitem uspokojeniu się przystąpiono do głosowania nad poprawkami, zgłoszonemi do trzeciego czytania projektu ustawy o prowizorjum budżetowem.

Wszystkie zgłoszone poprawki zostały odrzucone i ustawa przyjęta została w trzeciem czytaniu w brzmieniu, zaprojektowanem przez komisję budżetową.

W dalszym ciągu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Ustawę przyjął Sejm z poprawkami „Wyzwolenia" obejmującemi sumę 17 milj. zł. Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na godz. 19-tą.

Los ustaw w Senacie.

Uchwalone przez Sejm: preliminarz budżetowy na drugi kwartał rb. (bez zmian) oraz ustawa inwestycyjna (ze zmianami) w gorączkowem tempie począł następnie załatwiać Senat.

Komisja budżetowa Senatu na podstawie referatu sen. Szarskiego przyjęła bez zmian preliminarz budżetowy, zaś ustawę inwestycyjną przyjęła w brzmieniu rządowem, odrzucając poprawki do niej uchwalone przez Sejm.

O godz. 4.30 popoł. rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Imieniem komisji budżetowej przemawiał sen. Szarski, uzasadniając wniosek o przyjęcie prowizorjum budżetowego bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Następnie wypowiadali się przedstawiciele klubów. Ukrainiec przemawiał przeciw ustawie; chadek żyd i Niemiec przemawiali za ustawą; socjalista (sen. Kozłowski) przeciw ustawie. Przedstawiciel klubu narodowego sen. Głąbiński ponowił wniosek sejmowy klubu, co do oparcia prowizorjum na ustawie skarbowej. Wyzwoleniec opowiedział się przeciw ustawie. Ostatecznie Senat przyjął prowizorjum w brzmieniu przedłożonem przez Rząd.

W ten sposób skarb państwa od dnia 1 stycznia, na skutek pospiechu Sejmu i Senatu, będzie miał oparcie prawne, unikając grożącego mu stanu ex lex.

Z kolei Senat przystąpił do omawiania ustawy inwestycyjnej. Po referacie senatora Szarskiego przyjęto ustawę w brzmieniu rządowem, odrzucając poprawki uchwalone przez Sejm. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw posiedzenie Senatu zostało zamknięte.

Wypadki wieczornego posiedzenia Sejmu.

Po odrzuceniu przez Senat uchwały sejmowej, podwyższającej sumę na inwestycje o 42 milj. zł. zebrała się sejmowa komisja budżetowa, która większością jednego głosu przywróciła tę sumę.

Następnie odbyło się posiedzenie plenum sejmowego, na którem posłowie Bloku bezpartyjnego rozwinęli obstrukcję. Po 3 godzinnem przemówieniu posła Sanojcy (Bl. bez.), poseł Czapiński (PPS.) postawił wniosek o przerwanie dyskusji. Wniosek ten upadł. Przemawiał następnie poseł Anusz (Bl. bezp.), poczem poseł Czapiński (PPS.) ponowił wniosek o przerwanie dyskusji i wtedy wniosek przeszedł.

Teraz nastąpiła nowa prowokacja Ukraińców. Mianowicie z klubu ukraińskiego postawiono wniosek o odrzucenie całego preliminarza budżetowego.

Poseł Patek (Blok bezp.) zażądał wówczas głosowania imiennego, które trwało prawie godzinę. W głosowaniu tem wniosek Ukraińców odrzucono większością 278 na 38 głosów.

Po odrzucenu tego wniosku, przystąpiono do omawiania kredytów inwestycyjnych.

Przemawiał najpierw wicepremjer Bartel, który w bardzo ostrych słowach wystąpił przeciw podwyższaniu kredytów inwestycyjnych o 42 milj. złotych.

Po p. wicepremjerze przemawiało kilku mówców m. in. poseł Rybarski (Klub nar.)), który imieniem klubu narodowego oświadczył, że nie wolno podnosić wydatków, jeżli niema dochodów na ich pokrycie, wobec czego Klub narodowy przeciwny jest podwyższaniu sumy na inwestycje o 42 miljony złotych i przeciw temu będzie głosował.

Oświadczenie posła Rybarskiego przyjęte zostało entuzjastycznym aplauzem ze strony posłów Bloku bezpartyjnego.

W dalszym ciągu posiedzenia pojawił się znów wniosek P. P. S. o przerwanie dyskusji. Wniosek uchwalono.

O godz. 12.30 przemawiał minister Czechowicz.

W głosowaniu ostatecznem Sejm przyjął ustawę inwestycyjną w brzmieniu rządowem.

Marszałek Daszyński, zamykając posiedzenie ogłosił ferje świąteczne.

Ferje wielkanocne izb ustawodawczych będą ze względu na konieczność rozpoczęcia dyskusyj budżetowych krótsze aniżeli zazwyczaj i zakończą się 20 kwietnia b. r. Zebranie się Sejmu po świętach spodziewane jest na dzień 20 kwietnia, Senatu na dzień 25-go kwietnia b. r

REFERATY BUDŻETOWE.

W międzyczasie o godz. 10 rano obradowała komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem posła Byrki. Komisja dokonała rozdziału referatów preliminarza budżetowego na rok 1928-29. Referaty rozdzielone zostały między członków komisji z klubów: Bloku bezp., P. P. S., Wyzwolenia, Stron. chłop., żydowskiego i N. P. R. Generalny referat budżetu objął prof. Krzyżanowski. Komisja uznała za konieczne ukończenie prac nad budżetem w jaknajszybszym czasie tak, ażeby budżet mógł być uchwalony przez Sejm i Senat przed 1 lipca rb.

Echa wyboru posła Daszyńskiego.

NA MARSZAŁKU SEJMU.

Warszawa, 31-3. (AW.) Polemika prasowa dokoła wyboru posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu kontynuowaną jest w dalszym ciągu. „Kurjer Czerwony", uchodzący obecnie za organ inspirowany przez Rząd, oświadcza, że próba posła Daszyńskiego pogodzenia Rządu z faktem swego wyboru na marszałka Sejmu jest spóźniona i musi pozostawić próżnię.

Pismo oświadcza, że poseł Daszyński stał się mimowolnie na posterunku marszałka Sejmu już tylko imieniem, w które wszyscy buntujący się przeciwko wymaganiom naprawy Rzeczypospolitej włożyli swe rozdrażnione ambicje i swój egoizm partyjny.

PRZEGLĄD PRASY

P. P. S. nie widzi...

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu pos. Lewicki w imieniu klubu ukraińskiego odczytał deklarację, która oświadczała, że Ukraińcy

> dążą do niepodległości i zjednoczenia, a jako granicę swego terytorjum oznaczał Chełmszczyznę, Podlasie, Wołyń, Polesie i wschodnie wojówdztwa Małopolski. W konsekwencji swego stanowiska p. Lewicki wyraził zdanie, że traktat ryski i decyzja Rady ambasadorów o wschodnich granicach Polski nie są prawomocne.

Socjalistyczny „Robotnik" mówiąc o tej deklaracji pisze:

> Podnieść należy, że deklaracja nie zawierała żadnych ustępów, wymierzonych przeciwko Polsce.

A więc deklaracja programowa Ukraińców o zamiarze odebrania Chełmszczyzny, Podlasia, Wołynia, Polesia i Małopolski Wschodniej, o nieuznawaniu wschodnich granic Polski, — zdaniem „Robotnika" — nie jest wymierzoną przeciwko Polsce? I nic w tem antypaństwowego nie dostrzega P.P.S.? Widocznie bielmo, które zasłoniło działaczom socjalistycznym dobro państwa polskiego i doprowadziło ich do sojuszu z Niemcami, uniemożliwia im odróżnianie dobra od zła, rzeczy godnych od potworności i pozwala tolerować antypaństwowe wystąpienia.

P. P. S. coraz bardziej brnie w swej zaciekłości partyjnej i staje w jednym szeregu ze szkodnikami państwa.

Zmiana nastrojów.

„Epoka" o fakcie wejścia do prezydjum sejmowego Niemców, żydów i ukraińców tak pisze:

> Jako fakt charakterystyczny podkreślić należy, że jednym z wicemarszałków został narodowiec ukraiński, trzy zaś stanowiska sekretarzy objęli przedstawiciele Niemców, żydów i radykałów ukraińskich. To dopuszczenie mniejszości do realnej pracy parlamentarnej na równych prawach świadczy o wyższości tego Sejmu nad poprzednimi. opanowanymi duchem wyłączności nacjonalistycznej.

I dalej tak kontynuuje:

> „Wynik wyborów **zmienił też nastroje** wśród mniejszości słowiańskich, które zrazu nosiły się z zamiarami czczych manifestacyj, obecnie zaś poczuły, że są w swoim własnym Sejmie i zrozumiały, że mogą w nim pozytywnie pracować dla dobra swych narodów".

Jak się zmieniły „nastroje mniejszości słowiańskich" o których z takim zadowoleniem pisze „Epoka", mówi cokolwiek deklaracja klubu ukraińskiego oraz oświadczenie posła M. Zachidnowo na łamach dziennika ukraińskiego „Rada" w nr. 207 z dnia 30.3 b.r.; gdzie czytamy dosłownie:

> Wola ukraińskiego narodu i jego najwyższe interesy były zawsze i zostaną nadal najwyższym nakazem, jakim się zawsze będzie kierowała. Ta wola i te interesy nakazały mi w okresie walki o wyzwolenie narodu ukraińskiego stanąć w służbie ukraińskiej armji i ukraińskiego rządu. **Przysięga złożona wówczas ukraińskiemu narodowi, w chwili przyjęcia służby w ukraińskiem państwie, jest dla mnie podstawą wszelkiej mojej działalności politycznej, jakiej nie może usunąć żadna wymuszona przysięga.** Skoro dziś z woli narodu jestem powołany do zastępowania jego interesów. oświadczam publicznie, że uważam się za wyraziciela woli najwyższych celów narodowych ukraińskiego narodu. W całej mojej działalności jako poseł będę się kierował tylko jego wolą.

Tak oto wygląda „zmiana nastrojów" ukraińskich, z taką satysfakcją podkreślana przez „Epokę". Oczywiście z „zajemy" posła Zachidnowo powinien wyciągnąć konsekwencję marszałek Daszyński, ponieważ poseł ów uważa, że przysięga, którą złożył w Sejmie, nie obowiązuje go. Ale marszałek Daszyński należy do klubu P. P. S., która ma specjalny pogląd na wystąpienia ukraińskie. Czy zechce zatem wyciągnąć konsekwencje?...

Drugi dzień konferencji polsko-litewskiej.

NARADY DELEGACYJ NAD WZAJEMNEMI OŚWIADCZENIAMI.

Królewiec, 31-3. (PAT.) Wspólny komunikat prasowy polskiej i litewskiej delegacji.

Po inauguracyjnem posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej główni członkowie obu delegacyj zebrali się na poufne posiedzenie, celem wymiany poglądów co do najbliższych prac konferencji. Zdecydowano, że delegacja polska złoży delegacji litewskiej dnia 31 marca rb. projekt konwencji, dotyczącej ruchu lokalnego, komunikacji pocztowej i telegraficznej oraz komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską, jak również wyjaśni swe życzenia, dotyczące tranzytu. Po uprzedniem zapoznaniu się delgacji litewskiej z tym projektem, zostaną otwarte obrady ogólne w tej sprawie zgodnie z procedurą, przyjętą przez regulamin konferencji. Ze swej strony delegacja litewska złoży w ciągu dnia 31 marca ekspose w sprawie odszkodowań, wywołanych przez akcję gen. Żeligowskiego, jak również w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwu litewskiemu. W ciągu dnia 31 marca złożyła delegacja polska delegacji litewskiej dwa projekty konwencji, dotyczące ruchu lokalnego i komunikacji pocztowej i telegraficznej.

Królewiec, 31-3. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią w godzinach południowych delegacja litewska złożyła na ręce delegacji polskiej w dniu dzisiejszym ekspose w sprawie odszkodowań za akcję, wywołaną przez gen. Żeligowskiego. W godzinach wieczornych delegacja polska opracowuje odpowiedź na to ekspose. W dniu dzisiejszym nie odbędzie się posiedzenie wspólne obu delegacyj wobec tego, że obie delegacje są zajęte rozpatrywaniem zgłoszonych oświadczeń.

Oburzający wypadek na terenie szkoły.

WRZENIE WŚRÓD UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W PRZEMYŚLU.

Lwów, 31.3 (AW) Z Przemyśla donoszą, iż wrzenie, które dało się tam ostatnio zauważyć wśród uczni szkół średnich **przybiera coraz jaskrawsze formy.**

Ostatnio gimnazjum ukraińskie przy ulicy Słowackiego **było widownią niezwykłego skandalu.**

W trakcie jednej z lekcji, nauczyciel Jan Kuchta nakazał uczniowi Pritschowi **niezwłoczne opuszczenie szkoły ze względu na to, ż nie uiścił on należnych opłat.**

Pritsch odmówił opuszczenia klasy, w trakcie zaś sporu, który się wywiązał **rzucił ciężką dębową podstawkę, trafiając prof. Kuchtę w ramię.**

Prof. Kuchta wyjął rewolwer poczem kerując go w stronę ucznia zawołał **„usuń się, bo cię położę trupem jak psa".**

Uczeń rozerwawszy ubranie na piersiach krzyknął **„strzelaj pan".**

Zaskoczeni tą sceną uczniowie zdołali Pritscha wyprowadzić na korytarz.

Incydent ten wywołał zarówno w szkołach średnich, jak i w całym mieście wielkie wrażenie.

Komu sprzyja szczęście.

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 31.3 (Tel. wł.) W 21-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

250.000 zł. — nr. 29454.

10.000 zł. — nr. 2727 35930 59895 98862.

5.000 zł. — nr. 7849 38906.

3.000 zł. — nr. 37361 78466 89023.

2.000 zł. — nr. 31703 42237 54262 79811 128155.

1.000 zł. — nr. 21833 22719 27784 34397 52980 661252 67827.

600 zzł. — nr. 23616 28187 37401 43851 46001 55067 67475 73945 77403 79071 91210 91730 110710.

500 zł. — nr. 6839 9491 14723 15553 20491 28390 31236 31679 39721 50220 54624 59712 60805 62975 63555 85385 89876 91111 100309 103190 108535 118723 120036 125913 128272 129714.

400 zł. — nr. 304 1644 1679 2071 3661 4624 4981 5293 6799 9095 10291 12034 13546 15336 16640 17144 17513 18208 20407 21200 21385 21864 23379 23832 24526 24627 25113 25850 26739 28296 28361 28622 28653 28789 29461 30205 31133 32289 33737 34164 34982 36282 38387 38400 38520 39282 40394 40352 40805 41246 41389 41893 43465 44346 44708 45236 46006 46208 46981 47259 47348 47744 48174 50007 50737 51777 52775 54492 55305 55748 56033 58330 58841 38960 59001 59116 59667 59898 60221 60698 60729 61888 61900 64056 64077 64500 64878 65942 66349 66632 68157 69177 69801 69830 72895 72950 74310 75740 76744 81005 82355 82430 82980 83351 83557 84477 85377 86358 86495 86582 86918 87474 89085 89104 89990 90070 90076 90136 90184 91820 93779 94912 95553 96039 96676 97672 98527 99236 100741 101169 101557 102221 102585 103040 103731 106538 106871 107252 107370 107715 109650 112170 113130 113375 113379 113543 113733 115353 115515 116375 117436 120301 120676 120724 120875 121538 121947 122085 122152 122447 123702 123898 125104 125489 125504 126278 127314 127959 129830.

Wiadomości ze stolicy.

STULETNI WETERAN 63 ROKU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Sąd okręgowy rozpatrywał niezwykłą sprawę, w której na ławie podsądnych zasiadł stuletni weteran powstania 1863 roku, Mieczysław Jabłoński, oskarżony o wystosowanie w październiku 1925 roku do prezesa Rady ministrów Władysława Grabskigo pisma, w ostrych słowach krytykującego politykę ówczesnego premjera. Sąd okręgowy skazał stuletnięgo starca na 7 dni aresztu, zawieszając mu jednocześnie wykonanie tej kary na przeciąg jednego roku.

SPRAWA P. DYMOWSKIEGO. Na wokandzie Sądu apelacyjnego w stolicy znalazło się nowe zażalenie b. posła p. Tadeusza Dymowskiego, oskarżonego o nadużycia wekslowe na stanowisku członka zarządu Banku narodowego. P. Dymowski domaga się ciągle wypuszczenia na wolność za kaucją. Sąd zasadniczo przychylał się do jego prośby, lecz wyznaczał tak wysokie kaucje, że oskarżony pozostawał nadal w więzieniu, nie posiadając dostatecznych środków. Początkowo wyznaczono 100.000 zł. kaucji gotówkowej, następnie sumę tę zmieniono na kaucję hipoteczną, a obecnie Sąd apelacyjny po przemówieniu adw. Niedzielskiego uznał za możliwe zwolnić p. Dymowskiego z aresztu za gwarancją osobistą do wysokości 50.000 zł.

PROCES O SZPIEGOSTWO. Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę Aleksandra Lamchy i tow. oskarżonych o szpiegostwo. Na mocy wyroku sądowego skazani zostali: Aleksander Lamche na 12 lat ciężkiego więzienia, Edward Hein na 5 lat ciężkiego więzienia, Jan Rutkowski i Tadeusz Budziszewski po 4 lata ciężkiego więzienia, Jan Koszycki na 3 i pół roku więzienia, Wiktor Chrępiński, Czesław Lesisz, Faustyn Graybowski i Kazimierz Budziński po 3 lata więzienia.

NIE UDAŁA SIĘ GRATKA ZALOTNEGO DZIADKA... Od pewnego czasu w jednym z pism stołecznych w rubryce posady i prace, zjawiło się ogłoszenie, że do interesu handlowego potrzebna jest „młoda, inteligentna, miłej powierzchowności panienka". Przebywająca od dłuższego czasu bez pracy p. J. R., przeczytawszy to ogłoszenie pełna otuchy i nadziei udała się pod wskazany w ogłoszeniu adres. Spotkał ją tam podstarzały jakiś pan, który z miłym uśmiechem zapewnił p. R., że zostanie bezwątpienia przyjęta, zachodzi jednak potrzeba, aby zgłosiła się do niego wieczorem, celem omówienia pewnych spraw. Sposób zachowania się dziwnego pracodawcy, jak również umeblowanie jego pokoiku, składające się z 3 maszyn do szycia, stolika i łóżka odrazu wzbudziły u J. R. nieufność. Mimo to przyszła jednak wieczorem, celem omówienia warunków pracy. Dowiedziawszy się jednak, że praca jej ma polegać na spełnianiu tylko wszystkich „życzeń" podstarzałego „adonisa", młoda J. R. z oburzeniem zakomunikowała nikczemnemu uwodzicielowi, że jest zaręczona i na jego niecne propozycje nigdy nie przystanie i czemprędzej opuściła obydną norę. Stary uwodziciel, nie uspokoił się jednak, albowiem J. R. jeszcze otrzymała od niego list, w którym niedoszły „chlebodawca" upominał ją, aby opamiętała się i wróciła.

Niemoc Sejmu.

Pięć zebrań plenarnych, które odbył nowoobrany Sejm, jasno wskazują, że ten nowy Sejm pokładanych w nim nadziei, w kwestji zmiany ustroju państwa, nie spełni. A przecie zmiana ustroju państwa to jedno z najważniejszych zagadnień, jakie wysuwa na plan pierwszy życie, w perspektywie minionych lat, pełnych gorszących obrazów rozwielmożnionego partyjnictwa i bezładu ciała ustawodawczego.

Z hasłem konieczności zmiany Konstytucji szły do wyborów stronnictwa narodowe i z tem hasłem szła formacja „jedynkowa", bowiem większość społeczeństwa polskiego, uświadomiona społecznie i politycznie, zdaje sobie jasno sprawę z fatalnych skutków karykaturalnego przerostu systemu demo - parlamentarnego, jaki istniał dotychczas.

Przeciwko zasadniczym zmianom ustroju państwowego gwałtownie występuje lewica polska (PPS., Stronnictwo chłopskie i Wyzwolenie), oraz mniejszości narodowe. Pierwsi w imię swej skostniałej doktryny, drudzy aby niedopuścić do mocarstwowego rozwoju Polski. Jest jeszcze jedna grupa w Sejmie, a są nią komuniści, którzy chcieliby zmiany ustroju, na wzór tego, co stworzyli w Rosji sowieckiej, a popierają na terenie sejmowym i socjalistów i mniejszości narodowe, widząc w dotychczasowym ustroju najpewniejszą drogę dla osiągnięcia swego celu.

Pierwsze starcia w Sejmie na tle czy to wyborów marszałka Sejmu, czy też z racji wniosku o nadużyciach wyborczych, zarysowały wyraźną linję demarkacyjną, pomiędzy coraz jaskrawiej występującemi przeciwieństwami, kształtujących się dwuch światopoglądów na terenie parlamentarnym. Gorzej, że owe dwa światopoglądy na kwestję zmiany ustroju Państwa, nie reprezentują dostatecznej siły, aby przeważyć na tę lub na drugą stronę, wobec czego Sejm niezdolny będzie do spełnienia swojej najważniejszej funkcji, jaką jest rewizja Konstytucji.

Mogą się stworzyć wprawdzie dorywcze większości dla uchwalenia t. zw. konieczności państwowych, jak budżetu, potrzebnych kredytów dla Rządu lub zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Może się znaleźć przypadkowa większość dla uchwalenia drobnych spraw. Ale Sejm nie zdoła wyłonić potrzebnej większości dla przeprowadzenia ustrojowych zmian w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, zharmonizowania tej władzy z działalnością parlamentu, co leży w intencjach zarówno obozu narodowego, jak i obecnego szefa Rządu. A nieprzeprowadzenie tych zmian, to groźba anarchji w kraju w najbliższych latach, to groźba zwrotu na lewo, aż do komunizmu, to panoszenie się nieustanne zgubnej w swych skutkach demagogji.

I w tem tkwi tragedja obecnego Sejmu, w tem tkwi zaród jego śmierci. Uratować go może jedynie otrzeźwienie państwowe wśród lewicy, wśród socjalistów i Wyzwolenia. A jednak nie zanosi się.

Przeto społeczeństwo narodowo myślące i stawiające dobro państwa na pierwszym planie sposobić winno siły do przekroczenia Rubikonu, oddzielającego jeszcze Polskę od jej trwałego i pewnego rozkwitu, zostawiając poza sobą socjalistów, komunistów i odłamy mniejszości narodowej, które są wrogo nastrojone do państwa polskiego.

S. A.

Pierwsze słowa Waldemarasa

(Od wł. kor. „Kurjera Zachodniego")

Królewiec, 30 marca.

Premjer Waldemaras po złożeniu wizyty ministrowi Zaleskiemu w hotelu Berlinerhof szybko wybiegł z pokoju i najwidoczniej pragnął ominąć sporą grupę dziennikarzy polskich i zagranicznych. Mieliśmy wszyscy wrażenie, że chce uniknąć jakiejkolwiek z nami rozmowy. Zastąpiłem mu drogę i rzekłem:

— Panie premjerze, czy pan ucieka od nas?

Premjer Waldemaras zawahał się chwilę, złożył grzeczny ukłon i odpowiedział:

— Spieszę się, bo już wiosna na dworze.

Na to ja:

— Wiosna zapanuje, kiedy konferencja skończy się pomyślnie.

Po tych słowach pan Waldemaras już zatrzymał się na dobre i oświadczył mi:

— Mamy przysłowie litewskie: głos kobiety dochodzi do Boga.

Był to pierwszy „wywiad" z premjerem Waldemarasem w Królewcu.

Korespondenci zagraniczni bardzo pilnie zapisywali słowa Waldemarasa, wypowiedziane do mnie, żeby wogóle móc coś depeszować. Musiałam kilkakrotnie powtarzać im cały „wywiad" mimo, że nie zawierał zbyt doniosłych enuncjacyj.

Halina Sosnowska.

Z mowy min. Czechowicza.

CO MAMY A CZEGO NAM BRAK?—DLACZEGO BRAK NAM KAPITAŁU? — PRZESTROGA PRZED OPTYMIZMEM.

W przemówieniu ministra skarbu Czechowicza wygłoszonem na komisji budżetowej w dniu 29 z. m. kilka charakterystycznych ustępów zasługuje na specjalną uwagę:

Od czego zależy nasz postęp na polu gospodarczem?

Polska wyposażona jest w bogactwa naturalne w większym stopniu, niż szereg państw zachodnio-europejskich dysponujemy nadmiarem rąk roboczych, mamy dostateczny zastęp inteligencji fachowo przygotowanej. **Brakuje nam jednego tylko czynnika, jakim jest kapitał.**

Pod względem zasobów pieniężnych zajmujemy, niestety, jedno z ostatnich miejsc w Europie. Przeżywamy w dalszym ciągu **okres głodu pieniężnego.** Wynika z tego, że w naszej polityce gospodarczo - finansowej wysuwa się na pierwszy plan konieczność procesu kapitalizacji, oraz polepszenia istniejących warunków kredytowych. Temu też problemowi poświęcałem główną swą uwagę.

Jeżeli kapitały obce nie wpływają do Polski w oczekiwanych rozmiarach to przyczyny tego należy szukać gdzieindziej, lecz nigdy w planie stabilizacyjnym rządu.

Poza ujemnym wpływem pewnych wypadków, które **zachmurzyły czasowo w końcu roku 1927 horyzont naszej polityki zagranicznej,** zawdzięczamy to specyficznej ideologji naszego społeczeństwa, o którem mówiłem wyżej, a która spowodowała, że najpoważniejsze nawet instytucje reagowały na propozycje finansistów zagranicznych niechętnie, pragnąc unikać kłopotów i uważając za rzecz łatwiejszą i prostszą, żądania pomocy kredytowej wyłącznie od ministerstwa skarbu. Banki państwowe tymczasem mają przed sobą szereg innych zadań.

Kończąc przemówienie, minister przestrzegał **przed zbędnym optymizmem,** twierdząc, że odbudowa gospodarcza Polski wymaga szeregu lat planowej pracy i że prowadzenie tej pracy zależy przedewszystkiem od zrozumienia, iż **leży ona w interesach całego narodu, wszystkich jego klas i warstw społecznych.**

Sejmik kół rodzicielskich

ZA UTRZYMANIEM 8 KLASOWEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ I 4 KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Ministerstwo oświaty opracowało projekt reformy szkolnictwa w Polsce. W sprawie tej w dniu 26 b. m. w Krakowie zwołane zostało ogólne zebranie kół rodzicielskich z Małop. Zachodniej, reprezentujące 15 tysięcy osób, celem zaopinjowania tego projektu.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani uchwalili następujące rezolucję:

I. Oświadczamy się stanowczo za utrzymaniem 8-klasowej szkoły średniej ogólnokształcącej, opartej na 4-klasowej szkole powszechnej, jako jednolitej i jako pierwszym etapie wykształcenia szerokiego ogółu obywateli państwa.

II. Celem zapewnienia młodzieży szkół średnich maksimum wykształcenia, winna być przy wstępie i w ciągu studjów przestrzegana ściśle zasada selekcji, którąby zapewniła jak największej ilości młodzieży, uzdolnionej do nauk teoretycznych, osiągnięcie wytkniętych celów, zaś młodzież do tych studjów nieuzdolniona, skierowała dość wcześnie na drogę, odpowiadającą ich rozwojowi umysłowemu.

Zasada ta przemawia za tworzeniem w pewnych środowiskach fachowych szkół dokształcających, odpowiadających potrzebie, zamiłowaniu i wymogom poszczególnych odłamów społeczeństwa.

III. Dla urzeczywistnienie tego celu winny być szkoły średnie zawodowe znacznie zwiększone ilościowo, należycie uposażono pod względem materjalnym, a pod względem uprawnień zarówno z prawami szkół średnich ogólno - kształcących.

IV. Aczkolwiek projektowanej szkole jednolitej niepodobna odmówić słuszności koncepcji teoretycznej, w Polsce będzie można o niej mówić **dopiero w dalszej przyszłości,** gdy kultura i oświata szerokich warstw wydatnie się podniesie, a typ pełnej wysoko zorganizowanej 7-letniej szkoły powszechnej stać się będzie mógł typem o wiele więcej niż dziś, rozpowszechnionym.

Wprowadzenie jednolitości szkolnictwa dzisiaj, bez należytego przygotowania, równałoby zrujnowaniu całego systemu szkolnictwa krajowego i klęsce z punktu widzenia kultury narodu.

Podejrzana historja chemiczna.

RYKOW PRZECIW STALINOWI, CZY TEŻ CHĘĆ USPOKOJENIA ZATRWOŻONYCH „SPECÓW".

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Moskwa, w marcu 1928 r.

Mówi się u nas wiele o niespodzianem wystąpieniu najbardziej znakomitych uczonych chemików sowieckich i uroczystej audjencji, której udzielili im pp. Rykow — prezes Sownarkomu i Kujbyszew — prezes Sownarchozu — na Kremlu.

Z powodu tego „chemicznego wystąpienia", a osobliwie z powodu parady, którą je otoczono i przemówień uroczystych, krążą **różne pogłoski, wiążące tę demonstrację z tarciami wewnętrznemi w partji pomiędzy p. Rykowem i Stalinem i wogóle z tajemnicami dworu czerwonego.** Według urzędowych relacyj, przebieg historji chemicznej był następujący:

Dnia 14 marca pp. Rykow i Kujbyszew przyjeli liczną delegację najwybitniejszych uczonych chemików profesorów, akademików i inżynierów. Na czele delegacji stał profesor Bach, który złożył w imieniu uczonych memorjał, który krytykuje bardzo ostro plan zasadniczy rozwoju gospodarczego Sowietów w ciągu 5 lat, opracowany przez miarodajne władze. Chemicy oświadczają, że **wszystkie naukowo opracowane plany zarówno w dziedznie handlowo-przemysłowej, jak rolnictwa utrzymane są w granicach zacofanej techniki i ignorują zupełnie zdobycze chemji naukowej.**

„Memorjał" dokładnie wylicza, jak należy stosować ostatnie zdobycze nauki w metalurgji, w budowie maszyn, w górnictwie, transporcie, przemyśle włókienniczym, garbarskim, w gospodarstwie rolnem.

Wskazując, że doskonalenie techniki możliwe jest wyłącznie przy rozwoju czysto naukowej pracy badawczej, „chemicy" delikatnie dają do zrozumienia, że w tym celu **ludzie nauki muszą uzyskać możliwość „pogłębionej i skoncentrowanej pracy zarówno pod względem materjalnym jak i prawnym"** tak, aby „nawiązany został kontakt Z. S. S. R. z czołowymi krajami świata", a więc, **aby „uczeni mogli jeździć zagranicę, a konsultanci zagraniczni do Rosji".**

Ze stanowiska prawomyślności sowieckiej memorjał zawiera **w delikatnych wyrażeniach prawdziwe herezje.** Bo, jakże krytykować znakomity plan pięcioletni i jak można domagać się poprawy bytu uczonych i to poprawy sytuacji prawnej, podczas kiedy całemu światu wiadome być powinno, że położenie nauki w Z. S. S. R. jest... znakomite... A co mają znaczyć żądania poprawy bytu materjalnego i prawa wyjazdów zagranicę, podczas gdy Sowiety są „latarnią morską nadziei całego świata", a z zachodu płynie tylko zgubny wiew „kapitalistycznych rekinów"?

Zdawało się, że autorowie memorjału zostaną należycie ukarani. Tymczasem, nietylko przyjęto od nich memorjał, ale **nadano temu jeszcze cechy uroczystości państwowej,** wygłoszono przytem mowy pełne komplementów i obietnic. Usilnie podkreślono w mowach, że nauka oddała się do dyspozycji rządu „robotniczo-włościańskiego". Wyrażono im podziękowanie za chęć walki z „rutyną, która grozi budownictwu państwa Sowietów". Jesteśmy rewolucjonistami w polityce, ale niestety dotychczas — kończy swą mowę p. Rykow — zachowawcami w technice. Podejmujecie się rewolucyjnej roli. Zawiadomię o waszej wspaniałej inicjatywie rząd sowiecki i polecę mu skorzystać z niej w całej rozciągłości!".

Co znaczy ten ton? Dlaczego uczeni, w tej liczbie i tacy, którzy nie cieszą się uznaniem Sowietów nagle ujawnili swoją inicjatywę? Zdawałoby się, że w chwili, kiedy wszyscy **specjaliści są podejrzeni o kontrrewolucjonizm,** uczeni - chemicy powinni siedzieć cicho. A nagle taka gorliwa inicjatywa! Coś w tem jest...

Mówią, że **cała ta inscenizacja miała na celu wyraźną demonstrację polityczną.** P. Rykow w sprawie Donbasu i Niemców znalazł podstawę do **ostrzejszego wystąpienia przeciwko ostatniej polityce Stalina,** grożącej gospodarce sowieckiej groźnemi niebezpieczeństwami. Wobec tego chciał on zademonstrować, że nie cała władza sowiecka podziela ostatnie objawy radykalizmu komunistycznego.

Inni znów mówią, że **chodziło o uspokojenie zatrwożonych „speców",** dodanie im otuchy i odwagi, a także o to, aby **pokazać Europie, że nie wszyscy „naukowcy" są więzieni w Z. S. S. R.,** że są i tacy, których władza sowiecka szanuje i młuje.

W każdym raze „historja chemiczna" wywarła tutaj ogromne wrażenie i jeszcze raz dowiodła, jak pomysłowy jest rząd sowiecki w swoich metodach rządzenia i propagandy.

N.

50 tys. samobójstw

NAJMNIEJ WYPADKÓW SAMOBÓJSTW Z MIŁOŚCI.

Sporządzono ciekawe zestawienie przez komisje Ligi Narodów dotyczące samobójstw w większości krajów europejskich.

Przybliżona cyfra, bez dokładnych danych z Rosji i niektórych krajów bałkańskich, wynosi **50.000 samobójstw w Europie rocznie.**

Największą ilość samobójstw zanotowano w Czechosłowacji i na Węgrzech, gdzie na 100.000 mieszkańców przypada 26 samobójstw rocznie.

Następnie idą Niemcy z 25 samobójcam na 100.000 mieszkańców, w Austrji 22, w Anglji 10, we Włoszech 8, w Hiszpanji 4.

Przyczyną większości wypadków samobójstw są kryzysy ekonomiczne, religijne lub rozpacz z powodu beznadziejnej choroby. Najrzadszemi były wypadki samobójstw z miłości

Zwyczaje wielkotygodniowe w Polsce.

Wierzbna Niedziela — Djalogi o Męce Pańskiej — Kołatki-Judasz-Groby. Zemsta nad żurem i nad śledziem.

Najwcześniejszą zapowiedzią radosnego święta Zmartwychwstania jest **obyczaj tłuczenia garnków glinianych w niedzielę środopustną.** Dawniej wróżyło to smutny los postnemu żurowi, który od Środy Popielcowj do Wielkiej Soboty królował w kuchni i na stole polskich domów. W środopuście chodzi też w niektórych okolicach dziatwa po chatach z wystruganym z drzewa bocianem, którego powrót wiosną zapowiada...

Właściwe obrzędy wielkanocne rozpoczynały i rozpoczynają się jednak **dopiero na tydzień przed świętami.**

W dawnej Polsce był zwyczaj wycinania w **Środę Popielcową** gałązek wierzbowych, malinowych lub porzeczkowych i wstawiania do naczynia z wodą. Gdy zazieleniły się i zakwitły na Palmową czyli Kwietną niedzielę, chłostano się niemi żartobliwie, z wołaniem:

Nie ja biję — palma bije.
Za tydzień — wielki dzień.
Za sześć noc — wielka noc!

Palmy te święcono w kościele podczas nabożeństwa i przechowywano aż do następnej **Palmowej Niedzieli** przypisując pączkom wierzbowym, które w ich skład weszły, lecznicze własności. Przez rok cały tkwiły uschłe już gałązki za obrazami świętemi na ścianie. Poczem z nadejściem następnych świąt wielkanocnych rzucano je w ogień.

Zwyczaj ten przetrwał aż do dni naszych. Tylko że dziś nie czeka się na zakwitnięcie gałązek od Środy Popielcowej, lecz się je **zbiera z drzew pąkujących przed samem świętem, a w miastach gotowe, ze wsi** przyniesione palmy **kupuje się na** straganach przed kościołem.

Wielki tydzień, rozpoczynający się w Palmową czyli Kwietną, albo jak dawniej mówiono. **Wierzbną** Niedzielę, jest okresem uroczystych nabożeństw, poświęconych wspomnieniom Męki Pańskiej. Nie brakło też w nim od dawnych lat **pewnych specjalnych obyczajów i obrzędów,** z których bardzo wiele dziś już zaginęło.

Ażeby w dniu Palmowej **Niedzieli** dodać świętu uroczystości i pobudzić umysły do żywszego przejęcie się pobożnemi uczuciami grywano po kościołach **djalogi o Męce Pańskiej.** Pozatem po skończonem nabożeństwie młodzież szkolna i nieszkolna, uszykowawszy się w świątyni we dwa rzędy, wypowiadała **żartobliwie oracje o śledziu, o poście, o przysmakach** wielkanocnych. Ponieważ jednak obyczaj ten przybrał charakter, nielicujący z powagą domu Bożego, więc duchowieństwo skasowało go, i **od czasów Augusta III te wesołe przemówienia odbywały się po domach prywatnych.**

W Krakowskiem obyczaj chodzenia z oracją w Kwietniową Niedzielę **przechował się aż do naszych czasów.** Kolberg opowiada atak zwanych „puchernikach", którzy, **wyma**zawszy się sadzą, wędrują po chatach, prawiąc **wesołe oracje i pro**sząc o dary.

W minionych wiekach **urządzano** też w Polsce w Kwietniową Niedzielę procesję, mającą wyobrażać wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy. Uczestnicy jej nieśli w ręku palmy, które ksiądz błogosławił przed ołtarzem. Potem wychodziła **procesja ta na cmentarz,** a po obejściu go, przy śpiewie antyfon, powracała do kościoła, gdzie odprawiano msze. Lud wprowadził do tego obchodu **drewnianą figurę osiołka,** którą doniedawna można było jeszcze widzieć w krakowskich kościołach pośród starych rekwizytów.

„W Wielką Środę—mówi w swych pamiętnikach Kitowicz — po odprawionej jutrzni w kościele, która się nazywa **Ciemną Jutrznią,** dlatego, iż za każdym psalmem odśpiewanym **gaszą po jednej świecy,** jest zwyczaj na znak tego zamieszania, które się stało w naturze przy Męce Chrystusowej, że księża psałterzami i brewjarzami uderzają kilka razy **w ławki,** robiąc mały tym sposobem łoskot. Chłopcy swawolni, naśladując księży, pozbiegawszy się do kościoła z kijami, **tłukli niemi o ławki z całej mocy,** czyniąc grzmot po kościele jak największy tak długo, aż **dziadowie i słudzy kościelni,** przypadłszy z gandżarami, nie wyparowali ich z kościoła.

Ale chłopcy, szybciejsi w nogach od starych dziadów, urwawszy tego **i owego po plecach kijem,** sami zdążyli przed gandżarą umknąć z kościoła. Toż dopiero zrobiwszy bałwan z jakich starych gałganów wypchawny słomą, na znak **Judasza,** wyprawili z nim na wieżę kościelną jednego lub dwuch z pomiędzy siebie, a drudzy z kijami na pogotowiu przed kościołem stanęli. Skoro **Judasz został zrzucony z wieży,** natychmiast jeden, porwawszy za postronek, uwiązany u szyi tego Judasza, włóczył go po ulicy, biegając z nim tu i ówdzie, a drudzy, goniąc za nim, bili go kijami nieprzestannie wołając, co gardła: — **Judasz!** — póki owego bałwana w niwecz nie popsuli...

Lecz ta swawola chłopców, w zwyczaj wprowadzona, jako **pokrzywdzająca domy boskie,** sługi kościelne... za wdaniem się w to szkolnych profesorów i rządów publicznych... nareszcie ustała.

Zostały się chłopcom do zabawki **grzechotki.** Te miały początek w Wielki Czwartek, a koniec w Wielką Sobotę: trwały przez ten czas, przez który **kościół nie używa dzwonów** do dzwonienia, tylko klekotów do kołatania. Jak prędko **na wieży kościelnej odezwała się klekota,** chłopcy natychmiast nie omieszkali biegać po ulicach z swojemi grzechotkami, czyniąc niemi **przykry hałas w uszach przechodzącym.** Klekot kościelny wiele miał części podobnych do tego instrumentu, którym len chędożą, i był osadzony na kółkach, **jak taczki,** dla sposobności toczenia go po ulicy około kościoła, dla oznajmienia ludowi czasu zbliżającego się nabożeństwa.

W Wielki Czwartek czci kościół katolicki **pamiątkę ostatniej wieczerzy,** podczas której Chrystus chleb i wino na Ciało swe i na Krew swą poświęcił. W dniu tym odbywa się po kościołach katedralnych **uroczysty obrządek mycia nóg dwunastu ubogim starcom.** Aktu tego dokonywują biskupi ze swoim klerem. **Dawniej czynili to królowie polscy.** Ma on na celu przypomnienie pokory, z jaką Zbawiciel, przed ostatnią wieczerzą, obmył stopy uczniów swoich.

W Wielki Piątek, po nabożeństwie, pięknie ustrojony i rzęsiście oświetlony **grób Chrystusowy ściąga liczne rzesze pobożnych do kościoła.** Jest on jedynem dziś przypomnieniem przedstawień pasyjnych, które się niegdyś **narówni z jasełkami po świątyniach odbywały.** Najstarsze z takich widowisk — to przedstawienie odgrywane **w katedrze krakowskiej w XIII a może już i w XII wieku.** Brało w niem udział siedem osób: a więc **dwuch chłopców** którzy trzymali **straż przy grobie,** i pięciu zakonników, grających role trzech Marji i dwuch apostołów: Św. Piotra i Św. Jana. Odbywało się to widowisko w nawie głównej pomiędzy chórem a zakrystją.

W Wielki Piątek też obchodzi się w niektórych okolicach Małopolski **z uroczystą procesją pola,** lub też zakopuje się w roli maleńkie krzyżyki, by urodzaj wyprosić.

W Wielką Sobotę ważnem **u ludu** naszego obrządkiem jest **święcenie ognia.** Po chatach gaszą wtedy stary ogień, a **przynoszą z kościoła na ro**zniecenie nowego poświęcone, płonące świece.

Zakończeniem nabożeństw wielkotygodniowych jest **rezurekcja.** Dawniej, według ogólnie przyjętego obyczaju, podczas **odprawiania jej strzelano w stolicy z armat,** w chwili, gdy ksiądz intonował wesołe „**Alleluja**", a uczestnicy nabożeństwa powtarzali pomiędzy sobą ten wyraz, niby **radosne pozdrowienie.** Przestrzegano też pilnie, by się **na rezurekcję nie spóźnić.** Kto nabożeństwo zaspał, ten **nie miał prawa jeść święconego. A kara to była sroga. O przysmakach wielkanocnych marzono bowiem przez post cały.** Gotowano się też ochoczo **do zemsty nad żurem i nad śledziem,** które królowały niepodzielnie w kuchni od Środy Popielcowej aż do Wielkiej Soboty.

W Piątek Wielki wieczorem — dodaje jeszcze Kitowicz — albo w sobotę rano, drużyna dworska przy małych dworach. uwiązawszy **śledzia na długim i grubym powrozie, do którego był nicią cienką przyczepiony, wieszała nad drogą na suchej wierzbie albo inszem drzewie,** karząc go niby za to, że przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim.

Żur wynosili z kuchni, jako już dłużej niepotrzebny, co było sidłem dla zwiedzenia jakiego prostaka.

Namówili go, żeby garnek z żu**rem w kawale sieci wziął na plecy i niósł go tak. albo na głowie trzymając, niby do pogrzebu.** Za niosącym frant jeden szedł z rydlem, ma**jący dół kopać żurowi i w nim go pochować.** Gdy się wyprowadzili z kuchni na dziedziniec, ów, **co szedł z rydlem, uderzył w garnek, a żur natychmiast oblał niosącego i spra**wił śmiech asystującym temu zmyślonemu pogrzebowi żurowemu i patrzącym na niego.

Tak mszczono się na chudej strawie wielkopostnej, marząc o delicjach święconego.

Jakim językiem mówią dzieci w Polsce.

ANKIETA PRZEPROWADZONA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Ministerstwo oświaty ogłosiło świeżo opracowane przez p. Marjana Falskiego wyniki spisu dzieci, dokonanego w czerwcu 1926 roku.

Wyjmujemy z tej niezmiernie ciekawej publikacji wyniki dotyczące języka ojczystego dzieci urodzonych w latach 1913 — 1915.

Cyfry obejmują całą Polskę z wyjątkiem miasta Warszawy i woj. Wileńskiego.

Polski język jest ojczystym dla 5.056.850 dzieci, czyli dla 66.52 proc. dzieci w Polsce. W województwach centralnych język polski jest ojczystym dla 2.702.165 dzieci (83,26 proc), we wschodnich dla 186.951 dzieci (17.79 proc.), w zachodnich dla 751.730 dzieci (89.79 proc.), na Śląsku dla 289.140 dzieci (87.33 proc.), na południu dla 1.126.864 dzieci (57.72).

Do grupy dzieci, dla których język polski jest ojczystym zaliczyć należy jeszcze 105.390 dzieci, które podały język miejscowy i 70.681 dzieci które podały dwa języki za ojczyste, czyli razem 176.071 dzieci. Gdy przejdą one szkołę powszechną niewątpliwie językiem ojczystym stanie się dla nich język polski.

W ten sposób ogólną ilość dzieci polskich należy określić na 5.232.911, czyli 67.99 proc.

Język białoruski uważa za ojczysty 253,597 dzieci, czyli 3.26 proc.

Język ruski jest ojczystym dla 1.331.785 dzieci, czyli 17.52 proc.

Język żydowski lub hebrajski uważa za ojczysty 525.241 dzieci, czyli 6.90 proc.

Język niemiecki — 211,792 dzieci czyli 2.79 proc.

Język rosyjski — 18.497 dzieci, czyli 0.24 proc.

Język czeski — 9.669 dzieci, czyli 0.13 proc.

Język litewski — 6.504 dzieci, czyli 0.09 proc.

Rytm nazwisk poselskich

WEDŁUG NOWEGO SPISU „REPREZENTANTÓW NARODU".

W kuluarach sejmowych krąży piosenka polska na popularną melodję: Siekiera, motyka, kielnia, graca... W rytmie tej piosenki układają się następująco nazwiska posłów:

Szekiryk - Donykiw. Szyszka, Pluta.
Burda, Krempa, Smola, Utta,
Sypuła, Łakota, Chudy, Krzciuk.
Rząsa, Bałdyk, Dziduch, Róg.

Łakota, Meduna, Byrka, Hyła.
Dratwa, Szczerba, Burda, Bryła
Sapieha, Maciesza, Sławek, Koc,
Gwiżdż, Sanojca — hoc, hoc, hoc.

Palmy.

Gdy rozgorzeje w niebie zorza ranna,
Tłum się jak rzeki wezbrane rozrasta
I wita głośno: „Hosanna! Hosanna!"
Na wszystkich placach i ulicach miasta

I palm rozściela wonięjące snopy,
I bruk wzorzystym pokrywa dywanem,
I kwiat wiosenny rzuca Mu pod stopy,
Zowiąc Go zbawcą swym, Królem i Panem.

Ale się trzeba strzedz tłumu, co hucznie
Powita orły w ich królewskim locie,
Bo tłum w zanadrzu zawsze chowa włócznię,
Którą przebije Mu bok na Golgocie.

Zwycięstwem Boga nie hołd tłuszczy podłej,
Nie pochlebstwo pieśni, ni wiwatów głosy,
Ale na krzyżu, gdy zanosi modły
I nieprzyjaciół prowadzi w niebiosy.

K. Ćwierk.

UWAGI.

U schyłku kadencji w Radzie miejskiej

CZAS MYŚLEĆ O WYBORACH DO SAMORZĄDU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

W dniu 5 kwietnia, a więc za cztery dni kończy się kadencja obecnej Rady miejskiej m. Sosnowca, upływa bowiem 3 lata od dnia wyborów, odbytych w kwietniu roku 1925.

Wybory do Rad miejskich odbywają się na podstawie tymczasowego dekretu i choć zasadniczo Rada, wybrana na podstawie tego dekretu, winna trwać nie dłużej, jak trzy lata, to jednak w praktyce okazało się, że potrafi ona istnieć dłużej, jak np. Rada poprzednia, której żywot przedłużył się do lat sześciu, a mógłby dotrwać i do chwili obecnej, gdyby zrekomplotowana Rada nie była niezdolna do zaciągania pożyczek.

W łonie P. P. S. istnieje tendencja, aby i obecną Radę utrzymać przy życiu możliwie jak najdłużej. Nie bez powodu też oddano mandat poselski prezydentowi miasta p. Bieniowi z pominięciem b. posła Cupiaha. Prezydent miasta i poseł w jednej osobie skutecznie będzie mógł przeciwstawiać się próbom ogłaszania wyborów samorządowych w Sosnowcu.

Kto jednak na terenie Sejmu przy wyborze marszałka i kto na łamach „Robotnika" potrafił bronić demokracji, ten winien postępować konsekwentnie i z równym zapałem domagać się wyborów do Rady miejskiej, gdyż termin urzędowania już mija.

Jednym z poważnych argumentów przeciw stmieniu poprzedniego Sejmu było dowodzenie, że Sejm nie jest odbiciem istotnych nastrojów w kraju i rzeczywiście wybory marcowe zaświadczyły, że nastroje się zmieniły. Zmieniły się one również i na terenie Sosnowca do tyla, że sądząc z wyborów do Sejmu P. P. S. powinnoby przeprowadzić nie więcej nad pięciu radnych do Rady miejskiej, a ma obecnie 39 członków Rady.

Powie ktoś, że zarządzenie wyborów w Sosnowcu byłoby na rękę zwycięskim przy wyborach do Sejmu komunistom.

Nie trzeba zapominać, że komuniści zasiadają w Radzie będzińskiej i tak się ośmieszają, że lepszej propagandy przeciwkomunistycznej nie potrzeba. Bardziej jeszcze na nastroje wyborców wpłynęła gospodarka komunistyczna w Czeladzi, gdzie szafę dla Magistratu robiono w warsztacie komunistycznego członka zarządu miasta za bardzo wysoką cenę.

Dodajemy jeszcze, że komuniści zbytnio się nie kwapią do pracy samorządowej, która ich w końcu kompromituje. Publiczną jest tajemnicą, że komuniści marzyli o dniu, w którym ich wyrzucą z Magistratu, inna bowiem rzecz wrzeszczeć na wiecach a inna pracować realnie.

Wracając do sprawy samych wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu, należy zaznaczyć, że P. P. S. wbrew swoim hasłom demokratycznym, stara się i liczy na to, że obecna Rada w Sosnowcu potrwa jeszcze przynajmniej lat 3. Zapewne, że nie do pogardzenia są wpływy w mieście i posady nieźle płatne, ale prawo demokracji jest surowe nie pozwala rządzić temu, kto nie ma za sobą większości obywateli.

W imię tych właśnie haseł należy się domagać ustąpienia obecnej Rady i powołania nowej.

W kwestji starań o zarządzenie wyborów ma, zdaniem naszem inicjatywę, ta grupa ludzi, która się nazwała w czasie wyborów bezpartyjnym blokiem (lista nr. 1). Blok ten, który uzyskał w Sosnowcu bardzo dużo głosów, winien posiadać odpowiednie ambicje i w stosunku do samorządu miejskiegi, nie można bowiem zostawić rządów w mieście w rękach partji, nieposiadającej zaufania ludności.

Skądinąd dowiadujemy się, że przedstawiciele t. zw. jedynki już w dniach najbliższych mają rozpocząć energiczną akcję, celem wywołania wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu.

Słusznie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 NIEDZIELA	Dziś Teodora M. Jutro Franciszka. Wsch. słońca 5 m. 12. Zach. „ 18 m. 9.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Charlie Chaplin Cyrk.
Kino „Oaza" — Lon Chaney Cyrk.
Kino „Sfinks" — Dziewczęta z Baletu.
Kino „Momus" — Zmartwychwstanie.

× **PODROŻENIE W MARCU.** Na ostatniem posiedzeniu komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustalono, że w marcu drożyzna wzrosła o 0,56 proc. w stosunku do lutego. Na wzrost drożyzny wpłynęło podniesienie się ceny chleba i mąki.

× **WIELKANOCNE URLOPY WOJSKOWE.** Rozkaz dzienny MSWojsk. nr. 25 1928 r. ogłasza zarządzenie w sprawie urzędowania i urlopów podczas świąt Wielkanocy. W myśl tego zarządzenia dnia 6 kwietnia b. r. urzędowanie będzie trwało do godz. 13, dnia 7 kwietnia b. r. do godz. 12; dnie 8 i 9 kwietnia — wolne od zajęć służbowych. Na okres świąt Wielkanocy wolno udzielać urlopów świątecznych oficerom i szeregowym, oraz pracownikom cywilnym od dnia 5 do dnia 10 kwietnia włącznie, wliczając w powyższe dni także i dni jazdy. Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. oficerów i pracowników cywilnych, oraz 10 proc. szeregowych. Kredytowane bilety można wydawać w ramach przysługującego osobomwojskowym prawa do tych biletów.

× **ODROCZENIA DLA JEDYNYCH ŻYWICIELI RODZIN.** Poborowi rocznika 1907, 1906 i 1905, pragnący uzyskać odroczenia terminów odbycia służby wojskowej, jako jedyni żywiciele rodzin, winni złożyć za pośrednictwem komisarjatów policji podania, do których należy dołączyć wyciąg z ksiąg ludności stałej, obejmujący wszystkich członków rodzin poborowych, bez względu na to, czy zamieszkują razem, czy oddzielnie. Nadto do podania należy dołączyć odpis posiadanego dokumentu wojskowego, oraz metryki śmierci zmarłych członków rodziny.

Za jedynych żywicieli mogą być uważani: 1) syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki, 2) rodzony i przyrodni brat osieroconego do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa, 3) wnuk niezdolnych do pracy dziadków, względnie dziadka lub babki w linji prostej, o ile osoby te nie mają zdolnych do pracy dzieci. Bracia i siostry poborowego, o ile zamieszkują oddzielnie i nie posiadają takich dochodów, by mogli dostatecznie pomagać rodzinie, nie będą brani pod uwagę przy udzielaniu odroczeń.

× **WYWIADÓWKA.** W Liceum S. Podkajowej dzisiaj wywiadówka okresowa od godz. 11.30 do 2-ej. 1887.

× **KONFERENCJA WÓJTÓW I PISARZY GMINNYCH.** W poniedziałek, dnia 2 kwietnia r. b. w gmachu starostwa odbędzie się konferencja wójtów i pisarzy gminnych, na której omawiane będą różne sprawy, dotyczące samorządu gminnego

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 popoł. „Świt, dzień i noc", Nicodemi'ego z udziałem b. artystów „Reduty". R. Rudeckiej i R. Rychtera dla młodzieży szkolnej ceny do połowy zniżone.

Wieczorem o godz. 8.15. Jedyny występ światowej sławy chóru dońskich kozaków im. atamana Płatowa pod dyr. M. Kostjukowa Entuzjastyczne głosy prasy europejskiej o występach tego chóru, świadczą o jego wysokiej wartości artystycznej. Ostatnie występy w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach itd. zapełniały widownię po brzegi. Niebywały popyt na bilety świadczy, że i sala naszego teatru zapełni się doborową publicznością. Chór liczy 35 osób i występuje już dziś dla nas w egzotycznych kostjumach. Bilety w cenie od 8 zł. do 1.50 sprzedaje „Polonja" ul. 3 Maja 5 telef. 5-12.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 1 kwietnia „Szpieg" (popołudniu)

Niedziela, dnia 1 kwietnia — „Aida".

× **MOŻE NARESZCIE BĘDZIE LEPSZY TYTOŃ.** W związku z wyjazdem zagranicę kilku komisyj z ramienia monopolu tytoniowego, prasa stołeczna donosi, że w skład komisyj, pozostających pod przewodnictwem urzędników Ministerstwa skarbu, wchodzą fachowi eksperci tytoniowi. W obecnym stadjum rozwoju ma nasz monopol tytoniowy swych delegatów w różnych krajach; zajmują się oni sprawami handlowemi, o których z natury rzeczy prasa nie może być informowana, gdyż w razie przed wczesnego ujawnienia zamierzeń monopolu, praca ich byłaby znacznie utrudniona.

× **PASZPORTY DO FRANCJI.** Konsulaty francuskie odmawiają udzielenia wiz na paszportach zbiorowych t. zw. rodzinnych, gdyż, zgodnie z przepisami obowiązującemi we Francji, obywatel obcy, przyjeżdżający na terytorjum francuskie i mający ponad lat 15 winien posiadać paszport indywidualny. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby wyjeżdżającym do Francji wystawiano oddzielnie paszporty zagraniczne. Do paszportów tych z kierunkiem podróży do Francji mogą być dopisywane dzieci tylko do lat 14 włącznie.

× **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH NIEPOBIERAJĄCYCH ZASIŁKÓW.** Magistrat sosnowiecki przystępuje w nadchodzącym tygodniu do wydawania kuponów żywnościowych dla bezrobotnych niepobierających zasiłków. Samotni i mający na utrzymaniu 3 osoby otrzymają kupony pięciozłotowe, obarczeni zaś rodziną ponad 3 osoby — 7 zł. 50 gr. Na cel ten Magistrat uzyskał 3840 zł. z województwa, z kasy miejskiej zaś wyznaczono 4300 zł.

× **Z INSPEKTORATU PRACY.** Trwający od pewnego czasu zatarg na tle nieregularnego wypłacania zarobków w fabryce Szmelcera w Myszkowie został onegdaj zlikwidowany na konferencji w inspektoracie pracy. W poniedziałek odbędą się podobne konferencje w fabryce chemicznej Zagłębie w Zawierciu i w Porębie.

× **WYSTAWA MÓD W BĘDZINIE.** Proszeni jesteśmy o nadmienienie, iż dwie znane firmy warszawskie urządzają w lokalu dawnego „Piasta" w Będzinie wspaniałą wystawę mód wiosennych, bielizny i galanterji damskiej. Skutkem późnego nadesłania modeli nie zdążono rozplakatować afiszy o wystawie, wobec czego wystawcy pragną tą drogą zawiadomić WPanie o tak ważnym wydarzeniu. Wystawa otwarta będzie tylko dziś i jutro od godziny 10-ej rano. Wejście z bramy 528

Wielka konkursowa ŁAMIGŁÓWKA ŚWIĄTECZNA

„KURJERA ZACHODNIEGO".

W dniu wczorajszym zamieściliśmy ostatni z 12 - tu wierszy, które — złożone ściśle według podanych przez nas warunków, („Kurjer Zachodni" dnia 18 i 20 b. m.) mają dać utwór znanego poety polskiego.

Czytelnicy nasi, którzy uważnie w ciągu dwu tygodni szukali rozrzuconych w poszczególnych artykułach wierszy, win ni wiersze te wyciąć, we właściwym układzie nakleić na arkuszu papieru, następnie dodać tytuł wiersza (który łatwo odgadnąć) oraz podpisać imię i nazwisko poety. Przygotowane w ten sposób rozwiązanie łamigłówki należy przesłać

najpóźniej w środę

DNIA 4 KWIETNIA DO GODZ. 7 - ej WIECZÓR.

w zamkniętej kopercie z podaniem imienia i nazwiska, oraz adresu Czytelnika, z zaznaczeniem na kopercie „Łamigłówka Świąteczna".

Wszystkie dobre rozwiązania będą ogłoszone już w czwartek dnia 5-go kwietnia. Rozwiązanie niezależnie od podania imienia i nazwiska może być również podpisane przez Czytelnika pseudonimem, który zamiast nazwiska Czytelnika będzie podany w spisie.

Do rozlosowania, które odbędzie się w środę wieczór w obecności zaproszonych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" przeznacza:

2 szynki.
2 torty.
2 mazurki.
5 baranków świątecznych.
5 jajek świątecznych czekoladowych
6 butelek krajowego wina owocowego
1 stół świąteczny dla dzieci.

Rozdanie nagród odbędzie się w Wielki Piątek, t. j. dnia 6 kwietnia o godz. 11 rano w lokalu naszej Redakcji ul. Pilsudskiego Nr. 4.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** Zarząd komitetu okręgowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 4 popoł. odbędzie się walne ogólne zgromadzenie delegatów komitetów i Kół L. O. P. P. z następującym porządkiem dziennym. Wybór przewodniczącego. Sprawozdanie komitetu okręgowego. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybory uzupełniające na miejsce wylosowanych członków. Wolne wnioski. Posiedzenie odbędzie się w sali na plebanji ul. Kościelna 6.

Subsydja Sejmiku będzińskiego.

GŁÓWNIE NA CELE OŚWIATOWE.

W uchwalonym preliminarzu budżetowym Sejmiku będzińskiego na 1928-29 r. figurują między innemi następujące subsydja: dla Rady szkolnej powiatowej 12410 zł. dla wyższych kursów nauczycielskich w pow. Będzińskim 3 tysiące zł. dla męskiego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie 500 zł. dla takiegoż seminarjum w Sosnowcu 500 zł. dla wojewódzkiego komitetu pomocy akademikom 500 zł. dla P. M. S. 1000 zł. dla Strzelca 1000 zł. na budowę muzeum na górze Zamkowej 1000 zł. na budowę pomnika ku czci poległych 11 p. p. 1000 zł. dla powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego 15 tys. zł. dla wojewódzkiego komitetu opieki społecznej 11.150 zł. dla szkoły rzemieślniczej w Maczkach 8 tysięcy zł. dla szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie 2500 zł. dla okręgowego Związku straży pożarnych w Będzinie 22 tysiące zł. dla gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu 5 tys. zł. na budowę gmachu żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu 5 tys. zł.

Godziny handlu
W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Na skutek licznych zapytań zarówno ze strony kupiectwa jak i czytelników w sprawie godzin handlu w okresie przedświątecznym wyjaśniamy, iż w niedzielę, t. j. dziś sklepy mogą być otwarte od godz. 1 do 6 popoł. a w tygodniu przedświątecznym godziny handlu zostały przedłużone o 2 godziny.

× **KINO PMS. W GRODŹCU.** Dziś w kinie PMS. w Grodźcu wyświetlony będzie film p. t. „Car Iwan Groźny" dramat historyczny w 12 aktach. Początek seansów o 3.15; 6.15 wieczorem.

× **ŚWIĘCONE DLA UBOGICH.** Do chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu zgłosiło się dotychczas przeszło 400 osób ubogich, prosząc o pomoc w święconem. Nie posiadając funduszów na ten cel, tow. dobroczynności zwraca się do społeczeństwa o ofiary, które będą ogłaszane na łamach pism miejscowych.

× **O PORZĄDKI SANITARNE.** Znane ogólnie zarządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczące utrzymania w należytym stanie placów, podwórz, domów, ustępów i t. p. objektów, na skutek specjalnego okólnika było w okresie zimowym oględnie traktowane, natomiast obecnie stosowne władze otrzymały zarządzenie, iż z dn. 1 kwietnia r. b. wspomniane rozporządzenie musi być bezwzględnie w całej rozciągłości stosowane. W związku z tem rozpoczną kontrolę komisje sanitarne samorządowe, wojewódzkie oraz władz centralnych celem stwierdzenia, czy zarządzenie Ministerstwa jest należycie przestrzegane. Z uwagi na dotkliwe kary, ludność we własnym interesie powinna skrupulatnie wypełniać przepisy sanitarne, aby uniknąć nieprzyjemności i zatargów z władzami.

× **ZBIÓRKA KSIĄŻEK NA KRESY.** Zarząd akademickiego Koła zagłębian w Krakowie prosi nas o zamieszczenie następującej notatki: Akademickie Koło zagłębian przypomina społeczeństwu o zbiórce książek na Kresy wschodnie i dla Polaków za kordonem niemieckim. Spieszcie wszyscy ze skromnym darem, który skarbem nieocenionym będzie dla tamtejszej ludności. Książki składać można pod następującemi adresami: Sosnowiec „Polonja" 3-go Maja. Dąbrowa u p. H. Talkówny ul. Francuska 2 II piętro 3 — 5 godz. Zagórze u p. Sumińskiej vis a vis huty Paulina u p. Kędrackich 3 —5. Piaski u p. Danusi Kowalskiej. Saturn u p. Dehnelówny. Niwka u p. Engelking. Koszelew u p. Bolechowskiej. Będzin u p. Miary dom Banku Handlowego 2 piętro.

× **ECHA NADUŻYĆ W KASIE CHORYCH.** Względem zatrzymanego o nadużycia w Kasie chorych urzędnika Zgorzelskiego sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt, co zaś do drugiego zatrzymanego, Juszczyka—kaucję w wysokości 4595 zł. Dalsze dochodzenie w sprawie nadużyć w toku.

× **ZAWODY HIPPICZNE W CZELADZI.** Dziś o godz. 4 popołudniu odbędą się pierwsze w Czeladzi zawody hippiczne urządzane przez czeladzki nowozałożony „Hippik-klub". Zawody odbędą się na t. zw. „Grabku" w Czeladzi i zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż biorą w nich udział najpoważniejsze siły. Ponieważ są to pierwsze tego rodzaju wyścigi w Czeladzi, wstęp na zawody będzie bezpłatny.

× **WŁAMYWACZE W RĘKACH POLICJI.** Przed kilku dniami donosiliśmy o włamaniu do razury p. Rechnica w Czeladzi, gdzie łupem złodziei padły brzytwy, maszynki do strzyżenia itp. przyrządy fryzjerskie. Energiczne dochodzenie policji czeladzkiej wieńczone zostało pomyślnym skutkiem, gdyż sprawcy włamania zostali wykryci. Są to: Hetmańczyk z Grodźca i Wróbel vel Rokita bez stałego miejsca zamieszkania. Jednego z opryszków, Hetmańczyka, policja aresztowała, zaś Wróbel vel Rokita jak dotychczas ukrywa się przed okiem sprawiedliwości, niewątpliwie jednak i on wpadnie w ręce policji.

Budowa piekarni mechanicznej
W SOSNOWCU.

Od dwuch blisko już lat ciągnie się w Zagłębiu sprawa budowy piekarni mechanicznej. W tym celu utworzył się specjalny komitet udziałowców, w którego skład weszły samorządy i Związek spożywców.

W roku ubiegłym nabyto plac od „Dźwigni" w Sosnowcu za 100 tys. zł., za kupiono 200 ton wapna, które się obecnie gasi. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczki w wysokości 700 tys. zł. Pożyczka ta po otrzymaniu gwarancji rad miejskich w Zagłębiu będzie natychmiast z Banku podniesiona i roboty przy budowie piekarni rozpoczną się prawdopodobnie już w bieżącym miesiącu. Piekarnia będzie wykończona prawdopodobnie jesienią, a najpóźniej wiosną roku przyszłego.

Bezrobocie w Zagłębiu zmniejszyło się o 384 osoby.
160 BEZROBOTNYCH WYJECHAŁO NA ROBOTY SEZONOWE DO NIEMIC.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 24 do 31 kwietnia przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 3793 bezrobotnych, w Będzinie 1161, w Dąbrowie 1063, w Czeladzi 219, w gminie Olkusko - Siewierskiej 829, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2.404, w Rokitnic Szlacheckiem 403, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1299, w Ogrodzieńcu 496, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 966. Ogółem było 13754 bezrobotnych**, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10671: mężczyzn 9956, kobiet 715. W okresie tym przybyło 57 bezrobotnych, uzyskało zaś pracę łącznie z tymi, którzy wyjechali na roboty do Niemiec w liczbie 160 osób, 441 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 384 osoby.**

Częściowo bezrobotnych było 8335. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 319, z których w pow. Będzińskim — 292, w powiecie Olkuskim — 18 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 4813 bezrobotnych pracowników fizycznych i 65 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy: 4013 — fizycznych i 632 — umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 9523 bezrobotnych, w tem 697 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Po przepędzeniu komunistów z Czeladzi.
JAK CHCIANO POŻEGNAĆ CZERWONYCH OJCZYMÓW MIASTA.

(g) Wiadomość, podana w piątkowym numerze naszego pisma, o rozwiązaniu komunistycznej Rady miejskiej w Czeladzi wywołała piorunujące wrażenie. Od samego rana, jak tylko „Kurjer Zachodni" został rozkolportowany w Czeladzi, **widziało się grupki zebranych przed Magistratem**, wśród których żywo rozprawiano o doniosłym fakcie. W łonie samych komunistów przeważało jednak do ostatniej chwili przekonanie, że wiadomość o rozwiązaniu Rady jest przedwczesną.

Kiedy przed gmach Magistratu zajechało auto, wożące przedstawicieli władz trościńskich, oraz nowomianowanego komisarza dr. Marczyńskiego, **naprężenie wśród czeladzian doszło do punktu kulminacyjnego.** Z jednej strony komuniści przekonali się, że jednak niechlubne ich panowanie już się skończyło, z drugiej zaś obywatele czeladzcy z **uczuciem niewypowiedzianej ulgi** przekonali się, że rządy czerwonych satrapów należą wreszcie do przeszłości.

Po spełnieniu wszystkich formalności przedstawiciele władz powiatowych odjechali, za chwilę zaś w drzwiach Magistratu ukazali się pp.: Dębski i Rożek. Wśród obywatelstwa przeszedł **groźny pomruk cichej, a niekłamanej niechęci**, zaś niefortunni przywódcy komunistyczni z **minami „kota na puszczy" udali się na Rynek.** Tam znalazła się garstka sympatyków pana - Rożkowych, składająca się z kilku wyrostków, z którymi nadzwyczaj czule pożegnali się smutnej pamięci „dyktatorzy" magistraccy.

Należy jeszcze zaznaczyć, że kiedy obywatele czeladzcy przekonali się, że rozwiązanie komunistycznej Rady miejskiej jest już faktem dokonanym, postanowili **godnie pożegnać swych „opiekunów" i przygotowali „kocią muzykę"**, złożoną z „mistrzów", grających na starych garnkach, wiadrach i t. p. instrumentach, wodocznie jednak pp.: **Rożek i Dębski poczuli „pismo nosem"** i miast iść drogą, którą zwykle chadzają (ulicą Rzeczną), **wymknęli się na Rynek.** W ten sposób uniknęli zasłużonego „pożegnania".

W uzupełnieniu wiadomości o mianowaniu komisarza dr. Marczyńskiego dodać należy, **ż władze wyznaczyły jednocześnie t. zw. radę przyboczną, w osobach** pp. K. Krajewskiego sztygara kopalni Czeladź, W. Przewłockiego, inż. tejże kopalni, G. Sadowskiego, mechanika kopalni Saturn i M. Konarzewskiego, obywatela miejscowego. Rada przyboczna ma charakter organu doradczego i opinjodawczego.

× **NIE SKRADZIONY LECZ ZAGUBIONY. Jak pisaliśmy w czwartkowym numerze, Manela Elkun z Sosnowca zawiadomił policję, jakoby skradziono mu weksel na sali łódzkiego Banku handlowo - przem. Jak się okazuje, weksel nie został skradziony p. M., lecz zgubił on go.** Weksel znaleziono i zwrócono p. M.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** Na ulicy Teatralnej w Sosnowcu zostały rozrzucone w nocy odezwy komunistyczne. Odezwy usunęła policja.

× **POŻAR LASU.** Wczoraj w godzinach popoł. zapalił się las obok toru kolejowego na kolonji Piekło pod Gołonogiem. Pożar powstał od iskry przejeżdżającego parowozu. Na skutek alarmu przybyłe straże ogniowe po długich wysiłkach ogień zlokalizowały. Mimo to spaliło się 4 i pół hektara lasu.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj na kop. „Saturn" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik I pola, 33-letni Bartyzel Stanisław, który został uderzony spadającym odłamem węgla, na skutek czego uległ złamaniu prawej nogi. Bartyzela odwieziono do szpitala P. K. Ch. w Czeladzi, gdzie stwierdzono b. ciężkie uszkodzenie prawego podudzia.

× **UJĘCIE ZŁODZIEI.** Onegdaj został ujęty obok toru kolejowego pomiędzy Gołonogiem a Dąbrową Liber Dawid z Dąbrowy (Okrzei 40) który ładował na wóz kradzione żelazo, wagi kilkuset kg. Libera aresztowano. W Dąbrowie schwytano podczas kradzieży karderoby w mieszkaniu Robakowskiej Anny niejakiego Węglewskiego Stanisława. Węglewski został przekazany władzom sądowym.

× **KRADZIEŻE** Z magazynu firmy Łempicki i S-ka w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli z magazynu 1700 kg. odlewów bronzowych wartości 8000 zł.

Ewie Hamburgier zamieszkałej w Sosnowcu (Piłsudskiego 12) skradziono ze strychu obrusy, wartości 300 zł.

Kokoszce Juljanowi z Czeladzi (Bytomska 29) nieznany sprawca skradł w Będzinie rower, wartości 100 zł. pozostawiony chwilowo w bramie jednego z domów przy ul. Kołłątaja.

Kupony dla bezrobotnych
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1. w dniu 3 kwietnia 1928 r. wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi nie pobierający zasiłków oraz z pobierających ci, którzy mają na utrzymaniu rodziny, złożone co najmniej z 4 osób (łącznie z samym bezrobotnym).

2. w dniu 4 kwietnia 1928 r. wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki, którzy mają na utrzymaniu rodziny, złożone z 2 wzgl. 3 osób (łącznie z samym bezrobotnym).

3. w dniu 5 kwietnia 1928 r. bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki — samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi nie pobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gmina) co do stanu rodzinnego i majątkowego. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia P. U. P. P. w Sosnowcu wzgl. Ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P., 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy zgłaszać się do lokalu Związku Kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego **od godz. 14 do 16. — Późniejsze zgłoszenia uwzględniane w żadnym razie nie będą.**

Sensacyjny pokaz
W DĄBROWIE.

Niedawno pisma doniosły o sensacyjnym wynalazku hiszpańskiego lotnika, hr. Pedro de Tajraw, któremu po długoletnich próbach i doświadczeniach udało się skonstruować spadochron, gwarantujący lotnikowi całkowite bezpieczeństwo i wykluczający dzięki niezwykle prostej budowie wszelkie niespodzianki. Liczne doświadczenia i popisy wynalazcy, który produkował swój wynalazek w różnych państwach, wykazały niezbicie zalety nowego spadochronu.

Po objechaniu całej niemal Europy, wynalazca zawitał wreszcie do Polski i po zademonstrowaniu sensacyjnego popisu w kilku miastach, przybył również do Zagłębia, gdzie po dokładnem zaznajomieniu się z terenem, hr. de Tajraw urządza w dniu dzisiejszym popis na łąkach obok Zielonej. Popis ma się zacząć o godz. 3 popołudniu. Miejsce wzlotu będzie zabezpieczone przez policję.

Przy sposobności chcemy zwrócić uwagę, że chociaż wynalazca nie miał dotychczas ani jednego wypadku, ostrożność jednak nie zawadzi i dlatego radzimy zbytnio się nie tłoczyć i nie zbliżać do miejsca wzlotu, zwłaszcza, iż w górze wszystko doskonale można zobaczyć.

× **ŚMIERĆ OFIARY WYPADKU.** Robotnik warsztatów centralnych w Niwce Indyk Teofil który uległ wypadkowi o czem pisaliśmy wczoraj, zmarł w szpitalu.

Wyrafinowana zemsta
NA TLE ZAZDROŚCI.

W Ząbkowicach zdarzył się w nocy z piątku na sobotę niezwykle drastyczny wypadek.

Mianowicie niejaki Jędrzejewski Franciszek, kolejarz, lat 49, **odwiedził wieczorem swoją przyjaciółkę, Helenę Świerczynę.**

Jędrzejewski był pod dobrą datą.

W nocy przyszło między Jędrzejewskim a Świerczyną **do sprzeczki z powodu wyrzutów, które kolejarzowi czyniła zazdrosna o rywalkę przyjaciółka.** Przepełniona jadem zazdrości Świerczyna postanowiła **zemścić się na niewiernym kolejarzu** i korzystając z jego bezwładności, spowodowanej nadużyciem alkoholu, **trzema cięciami noża do połowy nadwyrężyła mu... charakter męski.**

Drastyczne to wydarzenie wywołało **w Ząbkowicach i okolicy wielkie poruszenie.**

Stan zdrowia Jędrzejewskiego nie przedstawia się groźnie.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZNACHOR I JEGO POMOCNICA — NOTORYCZNA ZŁODZIEJKA.

(l) Od dłuższego czasu grasował po Zagłębiu i okolicy 50-letni Franciszek Stemplewski pochodzący ze wsi Krążałki, powiatu Kieleckiego, wraz z niejaką Teklą Pasierbską vel Jaskólską, lat 35, bez stałego miejsca zamieszkania.

Stemplewski, mężczyzna rosły, z długą, czarną brodą, **pozował na tajemniczość i obchodząc mieszkania, przedstawiał się za znachora, który leczy wszystkie choroby, nawet te, których nie potrafią rozpoznać lekarze.** Klijentelę miał Stemplewski dość liczną, to też żył niezgorzej, zwłaszcza, że **jego pomocnica przy każdej „wizycie" kradła ludziom, co jej w rękę wpadło.**

Długi czas proceder ten Pasierbska uprawiała bezkarnie, aż wreszcie 18 listopada ub. r. powinęła jej się noga, gdy bowiem w czasie „konsultacji" Melanji Zych (Sosnowiec, Marjacka 14) przez Stemplewskiego, skradła z przedpokoju kilka kawałków materji, Zych spostrzegła się i dogoniwszy złodziejkę, odebrała od niej łup.

Okazało się, że **Pasierbska ma już poza sobą bardzo bogatą przeszłość kryminalną i że była kilkakrotnie karana za kradzieże.**

Onegdaj Stemplowski i Pasierbska stanęli przez Sądem okręgowym w Sosnowcu, który rozpatrzywszy całą sprawę i przyjąwszy do wiadomości oświadczenie Stemplewskiego, że nic nie wiedział o tem, iż jego pomocnica kradła, na podstawie zeznań świadków, **skazał Pasierbską za kradzież na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, znachora zaś uniewinnił.**

UKRADLI 84 PARY OBUWIA.

(l) Dwaj złodzieje sosnowieccy: 42-letni Adam Drabek (Ciepła 6) i 19-letni Roman Beker (Rybna 3) **włamali się w nocy z 17 na 18 grudnia ub. r. do składu** obuwia Leopolda Robakowskiego (Rybna 18), poczem **skradli 84 pary obuwia,** które przenieśli na podwórze domu, gdzie mieszkał Beker.

Tam spłoszył ich patrol policyjny, wobec czego uciekli, pozostawiając 67 par obuwia. Później schwytano ich i osadzono w więzieniu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, który rozpatrywał tę sprawę, skazał Drabka na **3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, Bekera** zaś na rok więzienia.

GODNI SIEBIE BRACISZKOWIE.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę dwuch braci Niedźwiedziów: 20-letniego Wincentego i 32-letniego Tomasza, oskarżonych o usiłowaną ucieczkę z aresztu i pobicie policjantów.

W dniu 3 stycznia br. policja aresztowała Tomasza Niedźwiedzia, który był podejrzany o kradzież garnków, w czasie zaglądania do zaplombowanych wagonów. Tegoż dnia aresztowano Wincentego Niedźwiedzia, który kręcił się po torach kolejowych a indagowany przez policję, oświadczył, że jest budnikiem kolejowym, co okazało się nieprawdą.

Obaj bracia spotkali się w jednym areszcie, co ch do tego stopnia wzruszyło, że rzucili się na dozorujących policjantów i poczęli ich bić, starając się uciec z aresztu. Wysiłki ich spełzły na niczem i w rezultacie sąd skazał Wincentego Niedźwiedzia na półtora miesiąca więzienia, jego brata zaś na miesiąc.

NIESŁYCHANA BEZCZELNOŚĆ ZŁODZIEJA.

(l) 27-letni Kazimierz Godowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Kopernika 2, stojąc w dniu 2 października ub. r. wśród tłumu, zgromadzonego na odpuście w kościele parafjalnym w Sosnowcu, skradł z futerału dozorującemu policjantowi rewolwer Parabellum.

Ponieważ policjant zauważył, że stał za nim tylko Godowski, przeto poprosiwszy o pomoc jednego z kolegów, udał się na poszukiwanie złodzieja.

Jakoż odszukali go niebawem. Stał koło karuzela na zbiegu ulic Nowopogońskiej i Marjackiej.

Policjanci podeszli do niego z tyłu zanim zdołał się spostrzec, pochwycili go za ręce, żądając zwrócenia rewolweru.

Godowski oświadczył, że nie ma żadnej broni, wciąż trzymał jednak prawą rękę w kieszeni spodni. Wtedy poszkodowany policjant wyrwał mu z kieszeni rękę z rewolwerem, przyczem zauważył, że złodziej trzymał palec na cyngłu broni.

Bezczelnego złodzieja skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na miesiąc więzienia.

Z gospodarki miejskiej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MIASTA W SOSNOWCU.

Na ostatniem, piątkowem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca rozpatrywano szereg spraw nteresujących.

Między innemi, rozpatrzono podanie dyrektora teatru sosnowieckiego, p. L. Zbuckiego, o 4 tys. zł. subwencji. **Zarząd miasta postanowił u dzielić subwencji w wysokości 2 tys. zł. z tym jednak warunkiem, że teatr opróżniony będzie do 1 maja.** Ponieważ uchwała ta będzie pewnie jeszcze musiała uzyskać sankcję Rady miejskiej, więc będzie okazja do szczegółowej i pierwszej dyskusji na temat teatru w Sosnowcu.

Następnie zarząd miasta postanowił **wystosować do województwa Kieleckiego list w sprawie regulacji Przemszy.** Chodzi mianowicie o to, czy województwo samo zajmie się regulacją rzeki, czy też tylko przyjdzie z pomocą samorządom i jak się zapatruje na kwestję utworzenia Związku celowego wszystkich zainteresowanych w sprawie regulacji Przemszy związków komunalnych w Zagłębiu łącznie z województwem.

Pozatem zatwierdzono projekt i kosztorys odnogi kolejowej do zabudowań fabrycznych Szena na Ostrej Górce, gdzie ma się mieścić miejska targowica trzody chlewnej.

Wiceprezydent Sosnowca p. Jarża

SKAZANY NA 2 TYGODNIE ARESZTU ZA OSZCZERSTWO.

Głośną była w swoim czasie sprawa nader ostrego wystąpienia p. Jarży przeciwko p. M. Łaszczyńskiemu, b. ławnikowi m. Sosnowca, obecnie adwokatowi. Przebieg tego wystąpienia był następujący:

Dnia 29 marca 1925 r. na wiecu przedwyborczym w sali Zjednoczenia zawodowego na Pogoni p. K. Jarża zarzucił p. M. Łaszczyńskiemu, że w r. 1920 jako ławnik Magistratu sosnowieckiego pojechał sobie do Warszawy i przez 2 lata nie pracując w Magistracie brał pieniądze, a przez to nadużył kasy miejskiej i ze stanowiska ławnika zrobił sobie synekurę.

P. Łaszczyński zaskarżył p. Jarżę i w dniu 11 czerwca 1926 r. odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa, na której świadkowie ustalili, że p. Jarża istotnie wypowiedział wymienione zarzuty, a ponadto b. prezydent m. Sosnowca, p. Jankowski, stwierdził, że p. Łaszczyński był pierwszym, który przed odezwą Rady obrony państwa zgłosił się w czerwcu 1920 r. jako ochotnik do czynnej służby wojskowej, że przy wyjeździe z Sosnowca żadnych poborów z kasy miejskiej nie podejmował, że po wydaniu odezwy R. O. P. wstąpili do wojska również b. ławnicy Knothe i Uthke i że w lipcu 1920 r. Magistrat powziął decyzję, by ochotnikom - ławnikom wypłacić 3-miesięczną, a ławnikom żonatym 6-miesięczną pensję. Dalej zeznał p. Jankowski, iż p. Łaszczyński, pełniąc już służbę w wojsku, pobrał 3-miesięczne pobory, obliczone do sierpnia 1920 r., a pobrał je dopiero z końcem września 1920 r. (przyczem żadnych innych sum z kasy miejskiej nie podjął), a pp. Uthke i Knothe, jako żonaci, pobrali półroczne pensje. Wiceprezesem Rady miejskiej był wówczas p. Jarża i o wszystkiem był informowany.

Na rozprawie 11 czerwca 1926 r. zeznawali jeszcze jako świadkowie pp.: Cupiał, adw. Pawełek i Ufel, którzy twierdzili, że słowa p. Jarży zostały wywołane przemówieniem p. Łaszczyńskiego, który miał powiedzieć, że P. P. S. idzie do wyborów po to, by sobie tworzyć synekury, że zrobił to za ich radą, a p. Ufel zeznał nawet, że p. Łaszczyński w czasie całej służby wojskowej brał pieniądze z Magistratu.

Sąd okręgowy na zasadzie powyższych zeznań świadków przyszedł do przekonania, że p. Jarża działał w dobrej wierze, a przeto uniewinnił go.

Od tego wyroku złożył p. Łaszczyński skargę apelacyjną i oto w czwartek 29 ub. m. sprawa ta była ponownie rozpatrywana przez Sąd apelacyjny w Warszawie, który na zasadzie tego samego materjału dowodowego inny ustalił sobie pogląd na tę sprawę, wyrok Sądu okręgowego z dnia 11 czerwca 1926 r. uchylił i **skazał p. Jarżę na dwa tygodnie aresztu** i opłacenie kosztów sądowych.

Niezwykła atrakcja dla młodzieży i starszych.

PRZEJAŻDŻKA NA WIELBŁĄD ACH I KARMIENIE SŁONI.

Życie Zagłębia, w którem nawet teatr utrzymać się nie może, jest **bardzo mało urozmaicone.** Nagół ludzie się nudzą i skarżą na brak rozrywek.

Z prawdziwą więc satysfakcją notujemy fakt przyjazdu do Sosnowca **cyrku Cinisellego.** Cyrk rozlokował się na polu przy ulicy Sobieskiego w Sosnowcu tuż przy torze kolejowym.

Cyrk posiada **pierwszorzędne atrakcje,** kilkunastu ekwilibrystów, linoskoczków i świetnych klownów.

Najmilszą jednak atrakcją są zwierzęta.Mianowicie **prócz wyćwiczonych lwów, tygrysów i trzech lampartów, są cztery wielbłądy i dwa słonie.** Te dwa ostatnie wywołały sensację wśród dzieci, które **karmią poczciwe patrzące stworzenia słodyczami. A ja szczytem radości jest przejażdżka na wielbłądzie.** Dyrekcja cyrku w godzinach rannych przed przedstawieniem **zezwala za opłatą 10 groszy na kilkuminutową przejażdżkę na wielbłądach.**

Dziś przedstawienia w cyrku rozpoczną się: pierwsze o godzinie 3 popołudniu, drugie o 8 wieczorem. Przejażdżki na wielbłądach od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Kto inny siedział na ławie oskarżonych

A KOGO INNEGO PO ROZ PRAWIE UWIĘZIONO

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, zasiadł b. zawiadowca stacji Gołonóg, p. Jan Zdziennicki, obwiniony o łapownictwo. Oskarżenie podtrzymywał główny świadek, zwrotniczy Adama Wysmółek.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W końcu 1924 roku p. Zdziennicki **zwrócił się do Wysmółka z propozycją, by wyszukał mu jakiegoś uczciwego robotnika.** Wysmółek zgodził się, jednocześnie zaś **postanowił zarobić na tym interesie.**

Zaproponował tedy swemu znajomemu, Wincentemu Dębskiemu objęcie owego stanowiska, **zażądał jednak 300 złotych za „protekcję". Po długich targach stanęło na 170 złotych.**

Wówczas Wysmółek zawiadomił swego zwierzchnika, że znalazł już „uczciwego robotnika" i Dębski został przyjęty do pracy.

Po jakimś czasie, gdy nastąpiła redukcja, zwolniono Dębskiego jako nieetatowego, a wtedy on, zdumiony takim obrotem sprawy, **począł na lewo i na prawo opowiadać, że zapłacił za przyjęcie, p. Zdziennicki wziął pieniądze, a jednak zwolniono go z pracy. Mówił tak, Wysmółek bowiem oświadczył mu, biorąc odeń pieniądze, że musi je wręczyć p. Zdziennickiemu.**

Przyparty do muru Wysmółek, czując, że wpadł, oświadczył, że **przyjął łapówkę w porozumieniu z p. Zdziennickim, któremu ją wręczył.**

Wskutek takich pogłosek, poczęto odnosić się w stosunku do p. Zdziennickiego z rezerwą i dokuczać mu, tak, że koniec końców **musiał podać się do dymisji.**

W rezultacie sprawa oparła się o sąd, który na wczorajszej rozprawie **uniewinnił p. Zdziennickiego, zaś Wysmółka polecił natychmiast aresztować i osadzić w więzieniu.**

Przed sezonem piłki nożnej w Zagłębiu.

Przynależność klasowa
KLUBÓW SPORTOWYCH.

Stan przynależności klasowej poszczególnych klubów, w myśl uchwały zarządu wydziału gier i dyscypliny Kiel. Związku okręg. piłki nożnej w Sosnowcu (ostateczna decyzja zależy od Pol. Związku piłki nożnej w Warszawie), jest następujący:

Klasa A: KS. Sosnowiec, TS. Victoria-Sosnowiec, ZTGS Makabi - Sosnowiec TOK. Świt - Sosnowiec, RKGS. Zagłębie-Dąbrowa Górnicza, TS. Sarmacja - Będzin, KS. Warta - Częstochowa i mistrz z eliminacyjnych zawodów w Częstochowie z klubów KOS. Victorja i Częstochowski K. S.

Klasa B: KKE. Ruch - Sosnowiec, KS. Arja - Sosnowiec, KS. Strzała - Sosnowiec TS. Rozwój - Sosnowiec, Czeladzki KS. — Czeladź, KS. Brynica — Czeladź, STGS. Hakoach — Będzin, KS. Zagłębianka — Będzin, TS. Dąbrowa Dąbrowa Górnicza, TS. Sarmata — Wolbrom, TS. Vesta — Olkusz, KS. Warta— Zawiercie, RKS. Skra — Częstochowa, K. S. Turyści — Częstochowa, KS. Sparta — Raków oraz klub, który odpadnie z eliminacyjnych zawodów w Częstochowie z klubów KOS. Victorja i Częstochowski KS.

Klasa C: RTS. Tur — Sosnowiec, T. S. Cynkownia — Będzin, TS. Ząbkowice, KS. Światowid — Myszków, ZKS. Sport — Dąbrowa Górnicza, TS. Olkusz, KS. Postęp—Olkusz, KS. Gwiazda — Zawiercie, KS. Jordanja — Częstochowa, KS. Błyskawica — Częstochowa, KS. Ogniwo — Częstochowa, KS. Concordja — Częstochowa, KS. Ascola — Częstochowa, ZTGS. Hagibor — Częstochowa, Z. T. G. S. — Częstochowa, KS. Burza — Częstochowa.

Terminy zawodów
O MISTRZOSTWO KLASY A.

Wydział gier i dyscypliny Kieleckiego Związku okręg. piłki nożnej podaje do wiadomości, że termin rozpoczęcia zawodów mistrzowskich na r. 1928 wyznaczony został dla klubów klasy A. z dniem 22 kwietnia br. O mistrzowstwo klasy A. zostały wyznaczone następujące terminy zawodów:

dn. 15.IV. TS. Victorja — Sosnowiec — ZTGS. Makabi Sosnowiec, RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza — KS. Warta Częstochowa, KS. Sarmacja Będzin — KS. Sosnowiec Sosnowiec, TKO. Świt Sosnowiec — X Częstochowa.

dn. 22.IV. KS. Sarmacja Będzin — T. S. Victorja Sosnowiec, KS. Sosnowiec — TKO. Świt Sosnowiec, X Częstochowa— ZTGS. Makabi Sosnowiec.

dn. 29.IV. X Częstochowa — TS. Victorja Sosnowiec, KS. Sosnowiec KS. Warta Częstochowa, RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza — ZTGS. Makabi Sosnowiec, TS. Sarmacja Będzin—TKO. Świt Sosnowiec.

dn. 6.V. TS. Victoria Sosiowiec — KS. Warta Częstochowa, STGS. Makabi Sosnowiec — TKO. Świt Sosnowiec, X Częstochowa — RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza.

dn. 13.V. RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza — TS. Victorja Sosnowiec, KS. Sosnowiec — ŻTGS. Makabi, Sosnowiec, KS. Warta Częstochowa — TS. Sarmacja Będzin.

dn. 20.V. TS. Victorja Sosnowiec — KS. Sosnowiec, TKO. Świt Sosnowiec — KS. Warta Częstochowa, TS. Sarmacja Będzin X Częstochowa.

dn. 3.VI. TS. Victorja Sosnowiec — TKO. Świt Sosnowiec, X Częstochowa — KS. Sosnowiec, RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza — TS. Sarmacja Będzin.

dn. 10.VI. RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza — KS. Sosnowiec, ZTGS. Makabi Sosnowiec — TS. Sarmacja Będzin, X Częstochowa KS. Warta Częstochowa.

dn. 17.VI. RKGS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza — TKO. Świt Sosnowiec ZTGS Makabi Sosnowiec — KS. Warta Częstochowa.

Kluby podane na pierwszem miejscu są gospodarzami. Litera X oznacza klub częstochowski, który z wyznaczonych zawodów eliminacyjnych wejdzie do klasy A.

Wymienione wyżej terminy obowiązują również rezerwy klubów klasy A t. j. II-gie i II-cie drużyny, które rozgrywać będą zawody o mistrzostwa rezerw tychże klubów.

Terminy zawodów dla klubów klasy B i C opublikowane zostaną w niedługim czasie

Zgłoszenia graczy winny nastąpić możliwe jaknajwcześniej, przed terminem rozpoczęcia zawodów mistrzowskich, w celu zaprowadzenia ścisłej ewidencji graczy.

KRONIKA SPORTOWA.

PRZED REPREZENT. ZAWODAMI SOSNOWIE — BĘDZIN-DĄBROWA. W związku z mającemi się odbyć zawodami reprezentacyjnemi Sosnowca contra Będzin-Dąbrowa w dniu 9 kwietnia w Sosnowcu na boisku „Victorji" przy ulicy Alei, wyznacza się do drużyny reprezentacyjnej miasta Sosnowca następujących graczy: Zamorowski (Sosn.), Jeżewski E. (Vic.), Łudzik (Świt), Kopała (Vic.), Jakóbczyk (Sosn.), Szmit (Makabi), Duszyński, Skwarek (Sos.), Chojnacki (Św.) Morgała, Staniszewski, Wipszycki Al. (Vic.), Kijański, Bergiel, Cichoń (Sosn.). Wymienien gracze obwiązani są stawić się do lokalu KS. Sosnowiec Wiejska 12 z obuwiem footbalowem w wymienionem wyżej dniu o godz. 15. Dla reprezentacji Sosnowca koszulki, spodeńki, sztuce i piłkę dostarczy KS. Sosnowiec. Makabi dostarczy piłkę. Reprezentacja miast Będzin - Dąbrowa winna się stawić z piłką w Sosnowcu w dniu 9 bm. o g. 15 na boisku Victorji, gdzie zajmie miejscową garderobę. Powyższy mecz poprzedzi o godz. 14 przedmecz rezerw KS. Sosnowca i TS. Victorji. Ze względu na to, że dochhód z tych zawodów idzie na Kielecki Związek okręgowy piłki nożnej, przeto kapitan związkowy żywi nadzieję, że tak kluby sportowe, jak i poszczególni gracze chętnie wywiążą się z włożonych na nich obowiazków.

R.K.G.S. „ZAGŁĘBIE" (Dąbrowa Górnicza) — T.S. „VICTORIA" (Sosnowiec). Dziś na boisku TS. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja o godz. 3 popoł. odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi klubami. R.K. G.S. „Zagłębie" jest silną drużyną" i zadał w ubiegłym sezonie dwie porażki „Victorji", których „Victorja" nie może zapomnieć. Dzisiejsze zawody będą zatem poniekąd rewanżem na boisku TS. „Victoria". Drużyna gospodarzy będzie chciała się u siebie zrehabilitaować po poniesionych w roku zeszłym porażkach na boisku „Zagłębia" w Dąbrowie. Zawody dzisiejsze zapowiadają się nader interesująco i powinny przyciągnąć liczną publiczność. O godz. 1.30 popoł. na temże boisku odbędą się zawody rezerw powyższych zespołów.

DOTYCHCZASOWY REFERAT OBSADY W SOSNOWCU został przemianowany na kieleckie Podkolegjum sędziów piłki nożnej, obejmujące swą działalnością cały teren województwa Kieleckiego, z siedzibą w Sosnowcu. Polskie kolejum sędziów w Warszawie zamianowało zarząd Podkolegjum w osobach: pp. Słomczyńskiego Adolfa przewodniczącym, Mazura Borysa zast. przewodniczącego oraz Błaszczyka Leona sekretarzem.

Zarząd Podkolegjum przypomina, że adres sekretarjatu Podkolegjum jest ten sam, jak poprzednio, tj. p. B. Mazur, Piłsudskiego 26 w Sosnowcu, dokąd należy kierować wszelkie zgłoszenia o sędziego wraz z należną taksą najpóźniej do czwartku każdego tygodnia. Zgłoszenia zawodów po tym terminie, jak również zgłoszenia bez taksy nie będą uwzględniane, a zawody takie uważane będą za niezgłoszone.

C. K. S. — KS. „07". Czeladzki klub sportowy wyjeżdża dziś do Siemianowic, aby tam rozegrać koleżeńskie zawody z KS. „07" z Siemianowic. Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż KS. „07" jest jednym z najsilniejszych klubów górnośląskich A-klasowych, to też C. K. S. musi dołożyć wiele starań, aby wyjść z zaszczytnym wynikiem z tak poważnym przeciwnikiem.

KS. „ŚLĄSK"—KS. „BRYNICA". Dziś na boisku C. K. S. w Czeladzi odbędą się zawody w piłkę nożną między KS. „Brynica" z Czeladzi a KS. „Śląsk" z Siemianowic. Zawody poprzedzi przedmecz drugich drużyn.

UKONSTYTUOWAŁ SIĘ nowy zarząd Tow. sport. „Postęp" w Olkuszu, w skład którego weszli: pp. M. Czarniecki — prezes, Sz. Tropauer — zastępca, S. Rubinlich — kierownik sekcji, Macner — sekretarz. Sz. Frydman — skarbnik. T-wo to w najbliższym czasie rozpoczyna sezon piłki nożnej

Rozwój Sokoła w Zawierciu.
Z DOROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW.

Doroczne walne zebranie członków „Sokoła" w Zawierciu dało możność zapoznania się bliżej z życiem tej organizacji a przedewszystkiem zobrazowało może powolny lecz stały jej rozwój.

Ze złożonego przez p. Hermana sprawozdania wynika, że „Sokół" liczy dziś około **300 członków czynnych i wspierających, z których około 60 stale ćwiczących.** W roku ubiegłym zanotowano 100 dni ćwiczebnych przy średniej frekwencji 30 ćwiczących. W drużynie żeńskiej na 40 członkiń liczymy 20 stale 6wiczących.

Drużyna zawierciańska przyjęła udział w dwu zlotach a mianowicie w składzie 40 członków w czerwcu ub. roku we Lwowie oraz w tymsamym składzie w doraźnym złocie w Olkuszu. Oddział przysposobienia wojskowego, w sile 20 ludzi pod dowództwem dha Hirszbunda uczestniczył w dwudniowych manewrach pod Olkuszem.

W trosce o rozwój kulturalny zorganizowano w roku ubiegłym trzy prelekcje. Dwie z nich wygłosił ks. kan. Wayzler, na tematy: „Traugutt jako patron gniazda" oraz „Państwo jako jednostka". Trzecią prelekcję „O ideologji i zadaniach sokolstwa" wygłosił dr. Herman.

Dla celów kasowych zorganizowano dwie imprezy: w listopadzie ub. roku doroczną zabawę sokolską, która przyniosła około 200 złotych w zysku oraz podjęto wydawnictwo podręcznych rozkładów jazdy kolejami, z którego dochód przeznaczono na mundury sokolske.

Dla podniesienia poziomu obsady instruktorskiej delegowano p. Kazimierza Rajczyka na 3-miesięczny kurs gimnastyczny w zarządzie dzielnicy Krakowskiej, gdzie jednym z wykładowców jest głośny instruktor „Sokoła" czeskiego p. Tychy. Zawierciańskie gniazdo utrzymuje swoim sumptem własną orkiestrę.

W ostatnich tygodniach, dzięki zabiegom miejscowychpropagatorów biegom miejscowych propagatorów **dowicach, liczące już dziś 35 członków.** W końcu tego miesiąca odbędzie się tam pierwszy pokaz ćwiczebny połączony z imprezą dochodową na pokrycie organizacyjnych wydatków gniazda. W pokazie tym przyjmie udział i gniazdo z Zawiercia.

Przewidywane jest też niezadługo **otwarcie gniazda w Mierzęcicach.**

Na zebraniu przy wyborach do zarządu, na miejsce ustępujących 3 członków wybrano pp.: Zenona Słabonia i Mateusza Zająca, obu ponownie oraz p. Kazimierza Rajczyka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Leonard Sowiński, Rudolf Szolc, Bolesław Zak. Sąd honorowy stanowią: ks. kan. Wayzler, dhowie Piotr Kuchta i Stan. Czapliński.

Zobrazowany powyżej stan organizacji i szczegóły znamionujące jej rozwój z jednej strony dowodzą wielkiej żywotności ideologji sokolskiej z drugiej są owocem stałego wysiłku i troskliwych zabiegów czołowych ludzi organizacji, prezesa p. .J Banachiewcza i naczelnika p. A. Blany. Najlepszą nagrodę za poniesione przez nich trudy i starania stanowią ich widoczne skutki.

Straże pożarne
W POW. OLKUSKIM.

W dniu 25 bm. odbyło się w Olkuszu doroczne walne zebranie Okręgowego Związku straży pożarnych pow. Olkuskiego w obecności p. starosty Stamirowskiego, inspektora P. Z. U. W., p. Wydrycha, instruktora straży p. Walca, oraz 82 reprezentantów 39 straży z całego powiatu.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa okręgu, p. Jarno, na przewodniczącego wybrano p. Ostachowskiego ze Sułoszowej.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1927 wygłosił p. J. Jarno, Według tego sprawozdania wynika, że okręg liczy obecnie 52 straże ochotnicze wyekwipowane, członków czynnych 1706 osób, kursów podoficerskich zorganizowano 3, oficerskich 1, przeszkolono straży 40, zlustrowano 52 straże, odbyto zawodów rejonowych 3, okręgowych 1, delegowano na różne zjazdy 8 straży, zapomóg gotówkowych i w narzędziach udzielono 48 strażom na ogólną sumę zł. 12.983.18.

Niektórzy przedstawiciele straży domagali się rozdziału przyznanego zasiłku w gotówce, nie w narzędziach, lecz p. starosta umotywował zasadę wydawania zasiłków strażom w postaci rekwizytów i narzędzi, co będzie nadal kontynuowane.

Na skutek zarzutu p. Ostachowskiego z powodu jakby nieodpowiedniego wyrobu beczkowozów przez firmę J. Z. Jarno, na wniosek p. starosty wybrano komisję rzeczoznawców do zbadania na miejscu narzędzi dla straży, wyrabianych przez tą firmę. Komisja ta po zbadaniu stanu rzeczy ustaliła protokularnie, że poszczególne części składowe narzędzi pożarniczych są wyrabiane przez firmę J. Z. Jarno z materjałów dobrych i wykonane są solidnie w myśl wszelkich instrukcyj i przepisów strażackich.

Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik, p. K. Królikowski. Ze sprawozdania wynika, że przychód i rozchód wyraża się w cyfrze zł. 27.552.17 Sprawozdanie komisji rewizyjnej wygłosił p. Józef Kotnis, poczem udzielono zarządowi absolutorjum.

Sprawozdanie instruktora wygłosił p. Walc. Ze swej działalności za rok ubiegły i przedstawił projekt pracy na rok bieżący, co zebrani zatwierdzili.

Przedstawiony przez zarząd projekt budżetu na r. 1928 wyrażający się w przychodzie i rozchodzie zł. 33.160.— zebrani przyjęli do wiadomości i upoważnili zarząd do ewentualnych zmian, uzależnionych od uchwały Sejmiku do wysokości subsydjum na pożarnictwo oraz do przekroczenia pozycji na wydatki kancelaryjne do 50 proc.

Do zarządu wybrani zostali pp: Stefan Rener. Konst. Królikowski, Jan Jarno, Władysław Kulka, Jan Rzadkowski i Józef Klimczak. Oprócz tego wybrano do zarządu przez aklamację: pp. starostę Stamirowskiego, członków Sejmiku p. L. Pogłódka, oraz inspektora P. Z. U. W. R. p. Wydrycha.

W wolnych wnioskach podkreślono między innemi wydatną pomoc ze strony P. Z. U. W. na rzecz straży w powiecie Olkuskim, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili złożyć podziękowanie tej instytucji za pośrednictwem p. inspektora Wydrycha, prosząc jednocześnie o dalsze subsydjowanie straży.

Odpowiedzi Redakcji.

ZARZĄDOWI R. K. G. S. ZAGŁĘBIE W DĄBROWIE. Autorów z zasady nie ujawniamy.

ASTRID. Nietylko łatwość rymowania znajdujemy w przesłanych nam wierszach, ale znaczną kulturę poetycką i subtelność uczuć! Po wyrównaniu pewnych braków technicznych można śmiało odkryć przyłbice.

P. J. W. Wiersz „Wiosenny nastrój" jest miły i młodzieńczy, ale daleko mu jeszcze do wydrukowania. Co to np. znaczy?

Ogród, wszak w nim zakwitnęły
Puchy śnieżne, białe puchy,
Co lśnią nocą niby duchy
W wiosny cudnej dniach.

Przypuszczać należy, że miały kwitnąć białe kwiaty, czy coś w tym gatunku. Tym czasem wyszło tak, że w ogrodzie jest śnieg co nie powinnoby jeszcze wywoływać „wiosennego nastroju" i wiosennej poezji

Nasz dział radjowy.

Głos J. Kiepury

NA FALACH ETERU.

Jak wiadomo, nasz znakomity rodak, p. Jan Kiepura, został zaangażowany do opery medjolańskiej „La Scala“ na warunkach, przynoszących niełada zaszczyt polskiemu tenorowi. Wiadomą też jest rzeczą, że dostanie się do „La Scali“ jest szczytem marzeń każdego śpiewaka. Dziś p. Jan Kiepura poraz pierwszy wystąpi w Medjolanie w operze „Turandot“, w której zbierał laury na scenie opery wiedeńskiej. W związku z tem jego pierwszym występem w „La Scali“ wszystkie większe radjostacje europejskie, a między niemi i warszawska transmitują „Turandota“. Transmisja tej opery z Janem Kiepurą w roli tytułowej nadawana będzie za pośrednictwem stacji warszawskiej przez wszystkie inne stacje polskie, a więc i przez stację Katowicką, wobec czego i detektorowicze będą mogli słyszeć wspaniały głos Kiepury. Początek transmisji dziś punktualnie o godz. 8 min. 30 wieczorem.

PROGRAM.

na niedzielę 1 kwietnia b. r.

KATOWICE.

10.15 — Nabożeństwo z katedry poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej. R. Wagner: „Wstęp do op. „Lohengrin“ — orkiestra. „Chór prząśniczek“ z op. „Holender“. Tułacz „Tasso“ poemat symf. „Liszka“ — odegra orkiestra.

14.00 — Odczyt rolniczy.

14.30 — Kazanie Pasyjne z katedry Św.Św. Piotra i Pawła w Katowicach—wygł. wikarjusz generalny ks. Kasperlik.

15.15 — Transm. koncertu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Mateusza Glińskiego. Utwory Debussy.

Część I-sza.

Popołudnie Fauna preludjum i 3 nokturny.

Część II-ga.

Fragmenty z dramatu muzyczn. „Pelleas i Melisanda.

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — „Bery i bajki śląskie“—wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

19.35 — Odczyt p. t. „Czy kryzys książki?“—wygł. prof. Roman Fajans.

20.30 — Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość“ wygł. prof. Bogdan Rychter.

20.30 — Transmisja opery „Turandot“ z Medjolanu z J. Kiepurą w roli tytułowej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.

22.30 — Koncert z kawiarni „Astorja“.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezprzeładunkowa komunikacja między Polską i Z. S. S. R.

Dnia 26 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie bezprzeładunkowej komunikacji towarowej między kolejami polskiemi a kolejami rosyjskiemi. Bezprzeładunkowa komunikacja odbywać się będzie narazie na dwuch punktach granicznych a mianowicie Niegorełoje i Zdołbunów.

Na st. Zdołbunów zebrali się przedstawiciele Ministerstwa komunikacji, sowieckiego komisarjatu komunikacji, oraz urzędnicy sąsiadujących ze sobą dyrekcyj kolejowych, sowieckiej i polskiej. W obecności zebranych delegatów odebrano dwa wagony typu rosyjskiego, przy których w krótkim czasie wymienione zostały osie, tak, że mogły być one bez przeładowywania wyprawione natychmiast w dalszą drogę.

Zamiana osi przy jednym wagonie trwa zaledwie kilkanaście minut, podczas gdy dotychczas przeładunek jednego wagonu trwał około 5 godzin. Obecnie będzie można w komunikacji tej uruchomić przez Zdołbunów 30 wagonów t. j. 15 w każdą stronę. Komunikacja bezprzeładunkowa ożywi w znacznym stopniu ruch towarowy między Polską a Sowietami i nie będzie pociągać za sobą tak dużej, jak dotychczas, straty czasu oraz wielkich kosztów, związanych z ręcznym przeładunkiem.

Kronika gospodarcza.

ULGI DLA WYSTAWCÓW I ZWIEDZAJĄCYCH TARGI POZNAŃSKIE. Tegoroczny ósmy Międzynarodowy Targ w Poznaniu, który odbędzie się w czasie od 29 kwietnia do 6 maja, wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach sfer przemysłowo - handlowych zarówno w kraju jak i zagranicą. Na Targi do Poznania przybędą liczne wycieczki z całej Polski. Wycieczki zbiorowe organizują związki przemysłowo - handlowe, stowarzyszenia kupieckie, organizacje rolniczo - włościańskie itp. Nasze władze miarodajne, doceniając znaczenie Międzynarodowych Targów w Poznaniu, wydały zarządzenia, mające na celu zapewnienie udogodnień zarówno wystawcom, jak i tym, którzy zwiedzą Targi. Zniżki kolejowe obowiązywać będą, jak w ubiegłym roku, w wysokości 67 proc., dla wystawców przewidziana jest m. in. warunkowa odprawa celna eksponatów.

Przybywający wystawcy i goście, zarówno z kraju jak i zagranicy, będą mieli zapewnione dokładne zwiedzenie Targów i miasta, dalej mieszkania oraz wszelką służbę informacyjną.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych statystycznych PUPP., ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 17 do 24 marca b. r. wykazuje 174.176 bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP., w tem 37.264 bezrobotnych kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.167 osób. Znaczniejsze zmniejszenie się bezrobocia nastąpiło w okręgach PUPP.: powiat Warszawski o 147 osób, Żyrardów o 165 osób, Biała o 109, Wilno o 128, Górny Śląsk o 149, Poznań o 128, i Tczew o 100 osób, znaczniejszy wzrost bezrobocia zaznaczył się w Kaliszu o 207 osób.

WIELKA FABRYKA SAMOCHODÓW W POLSCE. Dnia 30 marca dyrektorzy generalni „General Motors International A. S.“ z siedzibą w Kopenhadze wydali w hotelu Europejskim w Warszawie bankiet na cześć reprezentantów prasy. Na bankiecie tym gen. dyrektor tego Towarzystwa — Winnigs przedstawił program pracy tego Towarzystwa na terenie Polski. Towarzystwo zamierza uruchomić wielką fabrykę, która będzie produkowała samochody typów Chevrolet, Ols-Mobile, Pontiac, Cadillac, Fisher-Bodies itd. Na początku fabryka przystąpi do montowania samochodów osobowych i ciężarowych Chevrolet, następnie zaś będzie budować oryginalne karoserje Fishera. P. Winnigs przypuszcza, że uruchomienie przedsiębiorstwa nastąpi dnia 15 maja. W zakończeniu dyr. Winnigs wzniósł toast na cześć prasy polskiej.

EGIPSKO - POLSKA IZBA HANDLOWA. W Kairze powstała ostatnio egipsko - polska izba handlowa, mająca na celu popieranie i ułatwianie rozwoju stosunków handlowych między obu krajami. Prezesem Izby wybrany został p. H. Gabbour, kupiec egipski i współwłaściciel firmy Gabbour i Duchnowski w Kairze.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.50, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 150.00—150.25—149.75, Bank Przem. Lw. 107.00, Bank Spółek Zarobk. 88.00, Spiss 162.50, Siła i Światło 105.00—105.50, Chodorów 151.00, Firlej 54.75—55.50, Borkowski 19.35, Węgiel 93.00—94.00, Nobel 37.50, Lilpop 41.25—41.00, Modrzejów 46.50—47.00, Ostrowiecki 95.00—98.00 2 emisja 88.00, Pocisk 11.00, Rudzki 53.00, Starachowice 64.00—63.75—64.00, Zawiercie 31.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.51 i pół—43.51, Paryż 35.08 i pół, Wiedeń 125.45, Praga 26.41 i pół, Belgja 124.43, Szwajcarja 171.72, Holandja 359.10, Dolarówka 5 proc. 71.50—72.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.75—56.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj cokolwiek mocniejsza, dla walut cokolwiek słabsza.

Z całej Polski.

ZMIANA GRANIC M. CZĘSTOCHOWY.

W Nr. 40 „Dziennika Ustaw“ z dnia 26 marca znajduje się rozporządzenie Rady ministrów z dnia 14 marca o zmianie granic miasta Częstochowy. Na zasadzie tego rozporządzenia włączone zostały do miasta Częstochowy wydzielone z gminy Huta Stara: osada fabryczna Raków, grunty posiadaczy drobnych majątku Błeszno o obszarze 51 ha pod nazwą „Ostatni Grosz“, osada młynarska Bór - Kazimierzów i garbarnia Rotsztajna. Z gminy wiejskiej Grabówka przyłączone zostały do Częstochowy: wieś Lisiniec Stary wieś i kolonja Lisiniec Nowy, folwark Lisiniec, oraz wsie: Kamień, Stradom Stary, Stradom, huta szklana na Zaciszu, Stradom Nowy, osada fabryczna grunty Zacisze o obszarze 27 ha i folwarki: Stradom, Kazimierzów, Stradom - Józefów, Stradom Cegielnia koszary na Stradomiu i farbiarnia Heiningera. Z gminy wiejskiej Olsztyn włączona została do Częstochowy osada pokarczemna Mirów o obszarze 7 ha 81 akrów. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r.

FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI.

W Krakowie w ostatnich tygodniach pojawiła się w obiegu wielka ilość fałszywych banknotów 5 złotowych, szczególnie nowej emisji. Falsyfikaty, wpływające do komisji, po spisaniu protokułów, z ich posiadaczami, zdeponowane są w Banku Polskim. Ostatnio poczta konfiskuje po kilkadziesiąt sztuk fałszywych banknotów dziennie.

OHYDNE ZWYRODNIENIE.

Przed dwoma dniami parobek Lipiński ze Skrobi, powiatu Lipowo na Pomorzu napadł na 15-letnią dziewczynę i dopuścił się na niej gwałtu, poczem wrzucił ją do rzeki Drwęcy. Ratującą się z topieli dziewczynę zwyrodniały osobnik bił kijem, aż wpadła z powrotem do wody, która ją poniosła. Na szczęście w dalszym biegu rzeki dziewczyna zdołała wydobyć się na brzeg i powróciwszy do domu opowiedziała o zajściu rodzicom. Zawiadomiona policja aresztowała zbrodniarza.

CHŁOPIEC ZABIŁ KOLEGĘ.

W dniu 29 b. m. dwaj chłopcy mieszkańcy osady Góra, pow. Międzychód w Poznańskiem 16-letni Witold Tonko i 15-letni Albert Doleżał, bawili się rewolwerem, strzelając do celu. Podczas zabawy rewolwer najniespodziewaniej wystrzelił i trafił w lewy bok Alberta Doleżała, który ugodzony kulą w okolicę serca, mimo natychmiastowego ratunku, po 20 minutach zmarł. Sprawca zabójstwa, Witold Tonko tak się przejął tym wypadkiem, że usiłował utopić się.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

28)

Pułkownik Wye - Smith począł wielkim głosem przyzywać domowników, nie posiadając się prawie ze wzburzenia i tryumfu.

Złapał złodzieja, kimkolwiek on był, złapał sam i bez pomocy zwodniczej policji!

— Wstawać, wstawać!

Cały dom porwał się na nogi, na górze rozległy się szybkie kroki i słychać było przerażone głosy.

Basia ukazała się na schodach, blada i drżąca.

— Tatusiu, co to? Czy kto ranny? Gdzie Jim?

— Tutaj jestem, odpowiedział gruby głos z ciemnej głębi bibljoteki. Psiakrew, niech tam kto przyniesie światło! Czy wszyscy potracili głowy, czy co?

Głos jego brzmiał chrapliwie i drżał nieznacznie. Dwaj służący, przynieśli lampy, posuwając się ostrożnie i ze strachem; pułkownik porwał jedną z nich.

— Czegóż się boicie? Dawaj światło! Posunął się naprzód razem z Basią i pochylił nad leżącym bezwładnie człowiekiem.

Pochylił się nad nim i Jim, blady, zadyszany, z oberwanym kołnierzem, pokrwawioną twarzą i skaleczonem okiem.

— Chciał się dostać do kasy ogniotrwałej, wykrztusił z trudem. Przyłapałem go, jak majstrował koło zamku.

—Aha! Pułkownik chrząknął z zadowoleniem, ale jednocześnie poczuł żal, że ostatecznie nie cała chwała przypadła jemu w udziale. Jednakże Jim był jego synem, godnym potomkiem rodu, to też, na tę myśl, doznał uczucia radości i dumy.

— Doskonale, wzięliśmy go obaj w potrzask, co się zowie, rzekł z zadowoleniem. Zuch jesteś, Jim, niema co mówić. Odwróćcie go, zobaczymy jak on wygląda.

Nieznajomy leżał twarzą do ziemi.

Ale Jim począł się ociągnąć w dziwny sposób i pułkownik zabrał się sam do podniesienia go, gdy nagle Basia z dzikim okrzykiem upadła obok na kolana.

— Shayle! Shayle! Zabiliście go! Wielki Boże! Wzniosła oszalałe oczy ku twarzy brata.

— Ty głupcze! To Shayle!

ROZDZIAŁ XIV.

— O mój Boże! rzekł pułkownik. Spojrzał na syna i jego twarz pokryła się bladością.

— Ty głupcze! wrzasnął.

Jim spojrzał ojcu w oczy, bynajmniej nie zdetonowany.

— Może nie taki głupiec, jak ojciec myśli, rzekł chrapliwie. Przez cały czas wiedziałem, że to Holway. Ale on chciał się dobrać do sreber. Powiadam ojcu, że przyłapałem go w chwili, gdy chciał otwierać kasę!

Przez sekundę panowało dziwne milczenie, poczem pułkownik ukląkł obok Shayle'a podsunął ramię pod jego głowę i ostrożnie odwrócił go twarzą do góry.

Basia klęczała z twarzą, ukrytą w drżących rękach, kołysząc się naprzód i w tył. Strzał rewolwerowy i krzyk ojca obudził ją gwałtownie ze snu, w którym marzył się jej Shayle i nie mogła uwierzyć, że to co się stało, nie było dalszym ciągiem sennych marzeń.

Przebudzi się za chwilę, otworzy oczy i znajdzie się w łóżku, bezpieczna i przytomna. Jak we śnie dochodziły ją słowa ojca. Głos jego brzmiał dziwnie.

— Pomóż mi położyć go na sofie i każ wyjść stąd wszystkim gapiom. Doktora? Naturalnie, trzeba doktora. Nie, poczekaj chwilę, dopóki nie zobaczymy, co mu jest. No, teraz ostrożnie.

Z pomocą dwuch służących położyli Shayle'a na otomanie i umieścili mu poduszkę pod głową, był straszliwie blady, jedna ręka zwisała mu bezwładnie.

Ktoś przyniósł wody, ktoś spirytusu i Basia znów usłyszała słowa ojca.

— Nic się nie stało. Dzięki Bogu, żyje. Zdaje się, że trafiłem go w ramię.

Oczy jego padły na córkę i twarz zadrgała mu kurczowo.

— Zaprowadź siostrę do jej pokoju, Jim! szepnął.

Ale Basia nie chciała wyjść. Cofała się przed bratem, odpychając go drżącemi rękami.

— Zostaw mnie! Zostaw mnie!

Pułkownik odprawił wszystkich z wyjątkiem swych dzieci i starszego lokaja, który od wielu lat służył u niego i był teraz bardziej przyjacielem, niż sługą, a kiedy zamknięto drzwi, odezwał się swoim najbardziej marsowym tonem:

— Posłuchajcie teraz, co wam powiem, zanim poszlemy po doktora. Jim i młody Holway usłyszeli hałas w tym pokoju i przybiegli zobaczyć, co się dzieje. — Trzymaj język za zębami, smarkaczu! — zagrzmiał w odpowiedzi na protest Jima. — Znaleźliście włamywacza i rzuciliście się obaj na niego. Ja tu wpadłem, stary, koronny głupiec, strzeliłem po ciemku i zraniłem Holway'a.

(C. d. n.)





OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dniu 1 września 1927 roku w dziale A następujące firmy:

W dniu 21 — IX — 1927 roku.

Nr. 3347. „Michał Imbir" sklep spożywczy i sprzedaż tytoniu i papierosów w Dąbrowie Górniczej, ulica Szkolna 29. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Michał Imbir zam. w Dąbrowie Górniczej, Szkolna 29.

Nr. 3348. „Marja Witkowska" sklep spożywczo - kolonjalny w Dąbrowie Górniczej ulica, Wiejska Nr. 19. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Marja Witkowska zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Francuska 1.

Nr. 3349. „Joel Cymbler" handel artykułami spożywczemi w Zawierciu Górnośląska 11. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Joel Cymbler, zam. tamże.

Nr. 3350. „Jan Przybyłek" sklep spożywczy w Strzyżowicach, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Jan Przybyłek, zam. tamże.

Nr. 3351. „Stanisław Gałuszka" sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Klimontowie. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Stanisław Przybyłek, zam. tamże.

Nr. 3352. „Marja Kizioł" sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych wZagórzu, Chechłówka. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Marja Kizioł zam. w Zagórzu, ulica Szosowa.

Nr. 3353. „Genia Fuks" sklep spożywczy w Strzemieszycach Kościelna 252. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Genia Fuks, zam. tamże.

Nr. 3354. „Izrael Najer" sprzedaż artykułów żelaznych, naczyń kuchennych, i farb w Niemcach, gm. Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Izrael Najer, zam. tamże.

Nr. 3355. „Froim Gutberg" sprzedaż mąki, paszy dla koni i krów w Modrzejowie ulica Dąbrowska 7. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Froim Gutberg, zam. tamże.

Nr. 3356. „Icek Trajman" sprzedaż artykułów spożywczych w Strzemieszycach ulica Szosowa 292. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Icek Trajman zam. w Strzemieszycach, ulica Szosowa 292.

Nr. 3357. „Andrzej Bałdys" piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, ulica Okrzei. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Andrzej Bałdys, zam. tamże.

Nr. 3358. „Zapała Marcin" sklep spożywczy w Modrzejowic, ulica Henryka 13. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Marcin Zapała, zam. tamże.

Nr. 3359. „Edmund Fabjan" rzeźnia na Niemcach gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Edmund Fabjan, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem a jego żoną Ludwiką z domu Kamińską dnia 9-IV-1926 roku zawarta została intercyza. warująca własność majątku małżonków i od czasu ślubu wspólność dorobku.

Nr. 3360. „Franciszka Mitka" piwiarnia i owocarnia w Strzemieszycach, ulica Kolejowa. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Franciszka Mitka, zam. tamże.

Nr. 3361. „Franciszek Szatan" sklep spożywczy w Zagórzu, ulica Kościelna 15. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Franciszek Szatan, zam. tamże.

Nr. 3362. „Icek Szajnfeld" sprzedaż artykułów spożywczych i łokciówki w Strzemieszycach, ulica Szosowa 88. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Icek Szajnfeld, zam tamże.

Nr. 3363. „Abram Dawid Prejzerowicz" sprzedaż żelaza i farb w Dąbrowie Górniczej, ulica Okrzei Nr. 10. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Abram Dawid Prejzerowicz, zam. tamże.

Nr. 3364. „Zajnwel Lenczner" sprzedaż towarów galanteryjnych i łokciówki w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi 44. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Zajnwel Lenczner, zam. tamże.

Nr. 3365. „Roman Szkonter" sklep spożywczy w Zagórzu, ulica Miraszewska 54. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Roman Szkonter, zam. tamże

C. d. n.





CUKIERNIA 1920

O. WUESTEHUBE

tel. 5-30 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. tel. 5-30

Poleca na nadchodzące Święta znane ze swej dobroci własnego wyrobu: CIASTA, PLACKI, BABKI, MAZURKI, TORTY, SĘKACZE oraz wielki wybór HERBATNIKÓW.

Uprasza się Sz. Klijentelę o wcześniejsze zamówienia.

CUKIERNIA I WYTWORNIA **ROMANA NEY**

ul. Kościelna 1, tel. 5-10 Sosnowiec, ul. Wspólna 4, tel. 8-88.

Polecam na nadchodzące Święta Wielkiejnocy w dużym wyborze: sękacze, mazurki w 4-ch odmianach, babki w 4-ch odmianach, placki' torty w 10-ciu odmianach w dużym wyborze baranki, jajka, cukry, biszkopty i czekolada. Uprasza się łaskawie szanownych konsumentów o wczesne zamówienia, jak również poleca się z poważaniem:

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Zagłębia w Sosnowcu

Spółdzielnia z ogran. odpow.

DAWNIEJ

(Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu)

odbędzie się w niedzielę dnia 15 kwietnia 1928 r. o godzinie 2 ej popołudniu w lokalu własnym w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 9

PORZĄDEK OBRAD: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Odczytanie protokułu z odbytej rewizji przez Związek Rewizyjny
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1927 rok, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej
5. Podział czystego zysku
6. Zmiana paragrafu 7 statutu
7. Określenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie może zaciągać spółdzielnia
8. Zatwierdzenie budżetu na 1928 rok
9. Wybór 2-ch członków Rady i 1-go członka Zarządu w myśl §§ 13, 19.
10. Wolne wnioski. 1919-4

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w tym samym dniu i miejscu o godzinie 3-ej popołudniu z tym samym porządkiem obrad.

ZARZĄD BANKU ZAGŁĘBIA.
Spółdz. z ogr. odp.

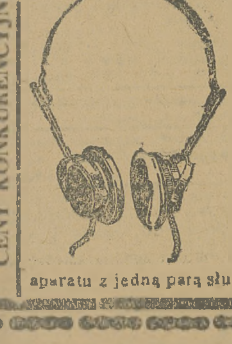
BUDYNEK FABRYCZNY

o dług 30 do 40 mtr. i szerok. conajmniej 10 mtr. wraz z odpowiednim placem w Zagłębiu Dąbrowskiem

Kupię lub wydzierżawię.

Łask. zgłoszenia ustnie lub pisemne do Biura Ogłoszeń KOKOTKA, BĘDZIN, pod MK. 1929

CENY KONKURENCYJNE



Przy SKŁADZIE BRONI

J. SCHABOWSKIEGO

ul Sobieskiego 10 w Dąbrowie Górniczej, tel. Nr. 1-09, został otwarty

Dział Radjowy

bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju radjosprzęt, oraz najlepsze polskiego wyrobu słuchawki „POLMET". Sprzedaż na dogodnych warunkach Całkowite założenie radjoaparatu z jedną parą słuchawek i anteną zewnętrzną od 45 zł.

CENY KONKURENCYJNE

SKŁAD WĘDLIN „ZAGŁĘBIANKA"

Ul. Narutowicza L. 19. Filja ul 3 Maja L. 11. Tel. 280

Zawiadamia Szanowną Klijentelę, że na nadchodzące święta Wielkiej Nocy jesteśmy zaopatrzeni w wielki wybór gwarantowanych szynek oraz w dobrą świąteczną kiełbasę, jak również i w wędliny pierwszej jakości PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH

FIRMA NASZA SŁYNIE Z DOBROCI TOWARU

1767 „ZAGŁĘBIANKA".

WSPOLNIKA z 25.000-zł.

poszukuję do założenia przedsiębiorstwa przemysłowego.

Artykuł pierwszej potrzeby, zyski poważne. 1889

Spieszne zgłoszenia proszę kierować do Administr. Kurj. Zach. pod Nr.986

Letnisko „Kocierzowy"

Cieszące się od 30 lat niesłabnącym powodzeniem posiada jeszcze kilka lokali 1, 2, 3 pokojowych do wynajęcia. Ceny przystępne, zapewnione warunki ciszy spokoju i swobody Miejscowość sucha i lesista. Odległość od kolei 3 klm. Stacji Kamińsk Warszawsko-Wiedeńskiej kolei. Pragnącym lokale obejrzeć wysyła się konie na stacje Kamińsk bezpłatnie. Tamże pensjonat na dogodnych warunkach do wydzierżawienia

Adresować: poczta Wojciechów, koło Kamińska. 1721

RABKA

Pensjonat B-rowej Zofji Mazurowskiej

Willa „Witoldówka"

naprzeciw łazienek. — Otwarty od 1 maja po gruntownem odrestaurowaniu, światło elektryczne, wodociąg, łazienka i kanalizacja, poleca pokoje słoneczne z werandami lub bez, kuchnia doskonała, na żądanie djetetyczna.—Ceny przystępne. — Zgłoszenia do 17-go kwietnia: Kraków, Pijarska 9, I. p. później Rabka. 1868-2

Przedsiębiorstwo robót blacharsko — dekarskich —

ADOLF FLUGRAT

Sosnowiec, ul. Małachowskiego 28.

WYKONYWA:

Krycie dachu blachą, dachówką i papą, jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

POSIADA RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: wanny, nasiadówki latarnie powozowe, polewaczki, kosze do węgla etc. 1895

Salon upiększeń

zwraca uwagę Sz. Pań na cudowne skutki, jakie dają radjowe parówki twarzy aparatem „Vapor" w gabinecie kosmetycznym przy Salonie dla Pań „HIGJENA" w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 24 Tel 8-63 Zmarszczki giną jakby pod różdżką czarodziejską

MOC PODZIĘKOWAŃ

Masaże twarzy najnowszemi aparatami. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs

Wszystkie zabiegi wykonywa wykwalifikowana specjalistka pani EUGENJA KRZEMIŃSKA! 1931

NASIONA

Warzywne i pastewne i kwiatowe z gwarancją dobroci, siłą kiełkowania, kwiaty ciekłe doniczkowe, nawozy sztuczne do uprawiania Zakład Ogrodniczy poleca JAN NOWAK Hale Towarzystwa Rozwój tel. 6-83. Pawilon Związku Ogrodników, Sosnowiec vis-a-vis Dworca Kolejowego, 1904-3

Wiadomość, podana wczoraj o tem, że p. Jan Janasik skradł mi portfel z 200 zł., jest o tyle mylna, że p. Janasik portfel z 200 zł. tylko schował i zaraz na drugi dzień zwrócił mi go. 1918

Alfred Kucner.

KONCESJONOWANA

SZKOŁA

PISANIA NA MASZYNACH

2 kwietnia Nowy Kurs

Wpisy codziennie w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju"

Smigusówki

Wody kolońskie, perfumy

najlepiej i najkorzystniej zakupisz w Perfumerji T-wa „SIŁA", Sosnowiec, ul. Kościelna. 1881

Del-Ka

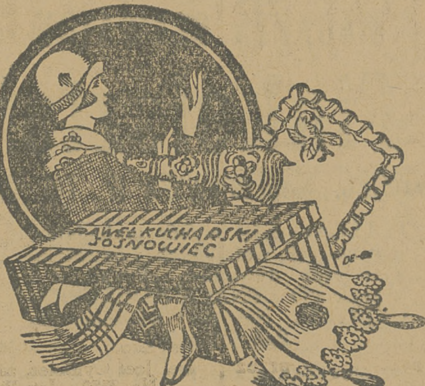


32.50

Ostatni model w różnych kolorach.

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

Na Święta:



Na Święta:

Na swięta: w wielkim wyborze

bielizna męska i damska, krawaty, rękawiczki, kapelusze, pończochy, skarpetki i. t. p.

Ceny konkurencyjne! — Ceny konkurencyjne!

Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie najtańszego nawozu sztucznego jakim jest:

Śrut Rycynowy

zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność. Referencje agronomicznych zakładów naukowych. Doświadczenie fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

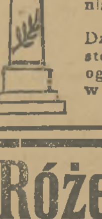
Spółka Akcyjna **J. D. Potoka Synowie**

Będzin — Małobądz. 1898-12

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

FR. FOCHTMANA

w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89



Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzenne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami. 17c81-10

Róże i krzewy ozdobne

sprzedają tanio szkółki maj. Rogoźnik, gm. Bobrowniki Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. „Saturn", maj. Rogoźnik. Cenniki na żądanie 1856 6

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.	
W tekście	45	
W tekście w kronice	60	
Za tekstem	5	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej).

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"